Dziś w n-rze: O PAŃSTWO NARODOWE
JEDYNY GROŹNY PRZECIWNIK KOMUNIZMU

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata 10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI
GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44.
Redakcja czynna w godzinach od 13 do 13 i od 20 do 21.

Rok XX | Wilno, Sobota 2 Maja 1936 roku | Nr. 119

Po pierwszym maja

Pochód pierwszo-majowy w Wilnie
80 proc. żydów

Obchód pierwszo-majowy w Wilnie minął w zupełnym spokoju. W roku bieżącym był tylko jeden pochód, w którym wzięły udział wspólnie PPS, klasowe związki zawodowe, pozostające pod jej wpływami, Bund, żydowskie związki zawodowe, Poalej-Sion i ZZZ.

W godzinach przedpołudniowych przy ul. Kijowskiej zebrały się przed siedzibą PPS ugrupowania robotnicze, skąd około godz. 11-ej wyruszył pochód. Pochód przeciągnął ulicami Kijowską, Rydza Śmigłego, Nowogródzką, Zawalną, Końską, Hetmańską, Wielką, Niemiecką, Wileńską, Mickiewicza, Styczniową, Portową, Zawalną, Wielką Pohulanką i Rydza Śmigłego, gdzie przed lokalem PPS pochód został zakończony wiecem pod gołem niebem. Przemawiało kilku mówców. ZZZ-towcy odłączyli się na ul. Zawalnej i przez Poznańską przybyli do teatru rewjowego na Ludwisarskiej, gdzie odbyła się akademja. Wieczorem odbyło się kilka akademij, m. in. urządziły je żydowskie związki.

W pochodzie pierwszo-majowym nie wzięło udziału Zjednoczenie robotniczych związków zawodowych ziem północno-wschodnich, które ograniczyło się do urządzenia akademji w godzinach popołudniowych.

Chrześcijańskie związki zawodowe będą obchodziły swoje święto w dniu 3 Maja.

W dniu 1 maja porzuciło pracę w fabrykach kilkaset osób. Większość robotników, zatrudnionych przez miasto, pracowało. Autobusy kursowały bez przerwy.

* * *

Trzeba dodać, że pochód robotniczy posiadał niezliczoną ilość transparentów i sztandarów, z napisami żydowskiemi, gdyż na 3½ tys. uczestników było zgórą 80 procent żydów i to wyrostków, nic nie mających wspólnego z robotnikami.

Zajście na U. S. B.

W dniu wczorajszym Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Z.P.M.D. urządziły akademję pierwszomajową. Obawiając się reakcji młodzieży, publiczność wpuszczano tylko za zaproszeniami, wobec czego na dziedzińcu zebrał się liczny tłum akademików, protestujący przeciwko udzielaniu sali na podobne cele.

W czasie zebrania, część manifestującej młodzieży wdarła się na salę.

Doszło do starcia, w czasie którego ze strony zebranej w sali Śniadeckich lewicy padły w kierunku atakujących strzały rewolwerowe, raniąc jednego z akademików. Akademja została przerwana.

Zebrana na dziedzińcu i przed kościołem Św. Jana młodzież, po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" i „Hymnu Młodych", rozeszła się. (s)

Obchody na terenie całego Państwa

WARSZAWA (Pat). W dn. 1 maja b. r. odbyły się na terenie całego państwa obchody 1-majowe, urządzane rok rocznie w tym dniu przez legalnie istniejące organizacje polityczne i zawodowe. Obchody te wszędzie odbyły się w zupełnym spokoju.

WARSZAWA (Pat). W dniu 1 maja w stolicy odbyło się wiele wieców i pochodów, zorganizowanych przez poszczególne ugrupowania robotnicze, a mianowicie P.P.S., dawna frakcja rewolucyjna, P.P.S. C.K.W., Z.Z.Z., Bundu i inne.

Z miejsc centralnych zbiórek, wyznaczonych na Placu Teatralnym, marszałka Piłsudskiego, pl. Bankowym i innych wyruszyły pochody na miasto, które przeszły ze sztandarami i transparentami, ulicami według ustalonej trasy.

Przebieg manifestacji był spokojny.

WE FRANCJI.

PARYŻ (Pat). Dzień 1 maja przeszedł w całej Francji spokojnie. Zakłady użyteczności publicznej, jak kolej podziemna, autobusy, tramwaje, gazownie i elektrownie pracowały zupełnie normalnie.

Część wielkich zakładów przemysłowych była nieczynna.

Wiadomości, jakie nadeszły z Marsylji, Bordeaux, Havru, Brestu, Tulonu i Lille, świadczą, iż w miastach tych panował zupełny spokój, pomimo, że znaczna część robotników nie stawiła się do pracy. Dotychczas nie sygnalizowano żadnych poważniejszych incydentów.

W HISZPANJI.

MADRYT (Pat). Stolica Hiszpanji obchodziła wczoraj dzień 1 maja jako święto urzędowe przez całkowite zawieszenie pracy. Do godz. 14-ej żadnych zajść nie było. W pochodzie robotniczym, który przeszedł przez całe miasto wzięło udział około 250.000 ludzi. Pochód trwał około 2½ godzin. Na czele manifestantów szli przywódcy socjalistów i przedstawiciele komunistów.

W MOSKWIE.

MOSKWA (Pat). Na placu Czerwonym w Moskwie, z okazji święta robotniczego, odbyła się defilada oddziałów garnizonu moskiewskiego i zbrojnych oddziałów robotników moskiewskich.

W BERLINIE.

BERLIN (Pat). Uroczystości rozpoczęły się rano wielką manifestacją młodzieży na jednem z największych boisk sportowych w Berlinie. Boisko zapełniły szeregi umundurowanej młodzieży, należącej do Jungvolk i Hitlerjugend. Kanclerz Hitler, który wraz z otoczeniem przyjechał samochodem, wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następną uroczystością było nadzwyczajne posiedzenie izby kulturalnej Rzeszy w gmachu opery niemieckiej. Ze sceny przemówił min. propagandy Goebbels, poruszając zadania kultury narodowo-niemieckiej. W południe odbyła się wielka akademja oficjalna w Lustgarten, podczas której kanclerz Hitler wygłosił przemówienie.

W LONDYNIE.

LONDYN (Pat). Dzień 1 maja w w całej Wielkiej Brytanji minął spokojnie, bez żadnych zajść. W Londynie odbyły się zwykłe doroczne manifestacje i meetingi w Hyde Park.

Według depesz, otrzymanych z różnych części świata, dzień 1 maja miał wszędzie przebieg spokojny. Jedynie w Bułgarji w jednej z prowincjonalnych miejscowości w czasie starcia manifestantów z policją, trzy osoby zostały zabite.

ARDZO DUŻO
MODNYCH TKANIN
wełnianych
jedwabnych
bawełnianych
oraz nowe modele
kostjumów, płaszczy i
kapeluszy
POLECAJĄ
NA BIEŻĄCY SEZON

Zamordowanie narodowca
w Otwocku

„Warsz. Dziennik Narodowy" pisze:

W nocy z dn. 28 na 29 b. m. nieznani sprawcy ukamienowali na stacji towarowej w Otwocku członka Stronnictwa Narodowego, kol. Tadeusza Olszankę. Data pogrzebu nie została jeszcze wyznaczona. Śledztwo trwa.

×

W sprawie ukamienowanego w Otwocku w nocy z 28 na 29 kwietnia członka i działacza Stronnictwa Narodowego w Otwocku ś. p. Tadeusza Olszanki, otrzymaliśmy następujące bliższe szczegóły.

Ś. p. Olszanka brał udział w akcji odżydzenia handlu polskiego. Tuż przed zabójstwem, grupa Polaków, do której należał ś.p. Olszanka, sprowadziła do Otwocka na sprzedaż wagon ziemniaków. Krytyczną noc Olszanka spędził na stacji, pilnując wagonu przed złodziejami. Rano znaleziono go w tym wagonie nieżywego, z rozbitą głową. Przypuszczano najpierw, że wagon był w nocy przetaczany i że Olszanka rozbił sobie głowę o ścianę, ale przypuszczeniu temu przeczy fakt, że znaleziono w wagonie kilkanaście dużych kamieni, najwidoczniej wrzuconych do środka i że rana na głowie wskazuje raczej na uderzenie kamieniem.

Ś. p. Olszanka był jednym z najczynniejszych działaczy w Otwocku.

Rządowy dziennik polityczny
ma powstać w Warszawie

„Kurjer Polski" donosi:

„...wobec tego, że żadne z pism obecnych nie posiada charakteru półurzędowego, w niedalekiej przyszłości zacznie wychodzić w Warszawie wielki dziennik polityczny, który będzie wyrazem poglądów obecnego rządu. Na czele nowego pisma, które nazywać się będzie „Herold", stanąć ma jeden z redaktorów politycznych PAT-a; w skład redakcji zaś wejść ma szereg współpracowników „Kurjera Porannego". W związku z tem, jedno ze stanowisk kierowniczych w „Kurjerze Porannym" obejmie podobno były premjer Janusz Jędrzejewicz".

Pożary, zabójstwa i bomby w Palestynie
Arabowie żądają powstrzymania imigracji żydów

JEROZOLIMA (Pat). W Hadora, w zakładzie fabrycznym, należącym do żyda, wybuchł ogień. Straty wynoszą 10 tys. funt. szterl. W dolinie Jezreel i Tel-Josef zanotowano szereg pożarów, wznieconych przez Arabów. Pastwą ognia padły zbiory i plantacje. Do Jaffy przywieziono dwóch Arabów rannych od uderzeń noża.

Jak podaje żydowska agencja telegraficzna, naczelny narodowy komitet arabski złożył wysokiemu komisarzowi brytyjskiemu ultimatum, zawiadamiające go, że komitet odmówi wszczęcia rokowań lub odwołania zarządzenia o strajku, jeżeli nie zostanie powstrzymana imigracja żydów do Palestyny.

JEROZOLIMA (Pat). W Haiffie doszło wczoraj znowu do zajść w czasie demonstracji arabskiej zorganizowanej po nabożeństwie piątkowem w meczecie. Jeden Arab został zabity, kilkunastu ranionych. Rzucano kamieniami w policję, która w odpowiedzi na to strzelała. Rannych jest kilku policjantów i inspektor policji. Do demonstracji doszło także w st. Jean d'Acre, gdzie również rzucano w policję kamieniami.

Wafdyści domagają się zmiany
gabinetu egipskiego

KAIR (Pat). Stronnictwo Wafd postanowiło odrzucić wniosek, zalecający nowej izbie zapoznanie się z wolą króla Fuada co do składu regencji. Wafdyści zażądali zwołania izby przed upływem 10 dni, aby się mogła wypowiedzieć co do nominacji regentów. W razie odmowy rządu, Wafdyści ze swej inicjatywy zwołują izbę, celem wyboru rady regencyjnej i przeprowadzenia dymisji gabinetu, który zostałby zastąpiony przez gabinet Nahas-paszy.

Zajęcie Addis-Abeby spodziewane lada dzień
Bunt armji negusa

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, P.A.T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji:

Na obu frontach, północnym i południowym operacje wojsk włoskich prowadzone są w ożywionem tempie. Zajęcie Daggabur zbliża kolumny gen. Grazianiego do Dżigigi. Walki, jakie toczyły się pod Sassabaneh i Daggabur, były bardzo krwawe. Straty armji rasa Nassibu, według obliczeń włoskich, wyniosły 5.000 zabitych i rannych. Straty włoskie rannych i zabitych 50 oficerów i 1.800 żołnierzy.

Pochód Włochów na Addis-Abebę postępuje naprzód, nie spotykając się z żadnym oporem. Znajdują się oni obecnie o 100 km. od Addis-Abeby.

Dowództwo włoskie pchnęło również w kierunku wschodnim kolumnę gen. Starace, która wkroczyła do Doura Tabor. Wojska rasa Imru, które zajmowały tę miejscowość, ustąpiły przed nadejściem Włochów.

Na froncie południowym, niezależnie od akcji w kierunku Sassabaneh i Daggabur, wszczęto operacje w prowincji Borona.

Abisyńczycy podobno nie zrezygnowali jeszcze z obrony Addis-Abeby. Na spotkanie Włochów udały się dwie kolumny, jedna pod dowództwem rasa Getaczu, druga — Dedżasmacza Fukra Mariam.

ADDIS-ABEBA (Pat). Według wiadomości, przywiezionych z frontu przez jednego z europejskich doradców negusa, Haile Selassie podczas swego pobytu w Magdali znajdował się w wielkiem niebezpieczeństwie. Zbuntowani Abisyńczycy usiłowali rzekomo zamordować go, ostrzeliwując towarzyszącą mu gwardję.

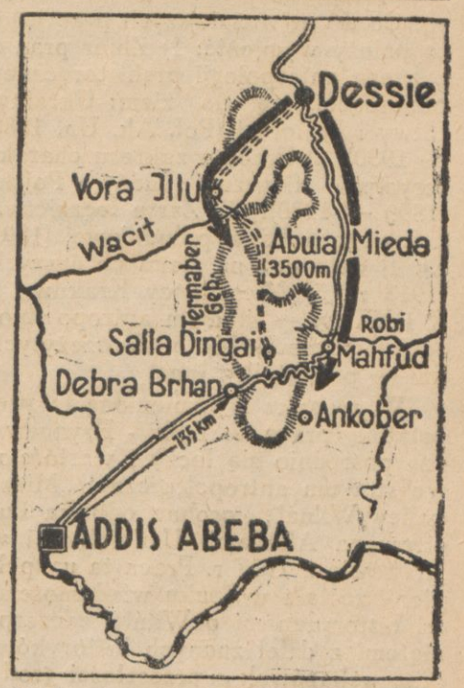

Sytuacja strategiczna w Abisynji. Do Addis-Abeby podążają duże kolumny włoskie.

Jeszcze jeden proces powyborczy

W okresie przedwyborczym we wrześniu r. ub. wydana została przez Komitet Wyborczy lewicowych związków zawodowych w Wilnie ulotka skierowana przeciwko redaktorowi p. St. Mackiewiczowi. Nieznany bliżej „świat pracy" domagał się usunięcia kandydatury red. Mackiewicza, który w ulotce powyższej obrzucony został szeregiem niepochlebnych epitetów.

W dochodzeniu ustalono, iż ulotkę napisał i wydał Andrzej Jordan (w r. 1930 agitator BBWR), którego red. St. Mackiewicz pociągnął do odpowiedzialności za znieważenie i obrazę w druku. Na przewodzie sądowym w Sądzie Okręgowym oskarżony A. Jordan przyznał się do wydania zniesławiającej ulotki, oświadczając, iż napisał ją w najgłębszem przekonaniu, które nie opuściło go dotychczas. W wyjaśnieniach swoich A. Jordan, składając sądowi wypisy z artykułów red. Mackiewicza, napisanych z przed laty, starał się udowodnić słuszność swoich zarzutów, wskazując na to, iż red. St. Mackiewicz niejednokrotnie zmieniał swoje oglądy, co się uwydatniło w stosunku do tych, lub innych osobistości politycznych. Nieco trudniej mu było wytłumaczyć przed sądem użycie słów obraźliwych, których znaczenie istotne, zdaniem oskarżonego, jest zupełnie inne, niż ogólnie przyjęte. I tak np. wyraz „macher" usiłuje oskarżony przetłumaczyć z jęz. niemieckiego na polski „działacz".

Red. St. Mackiewicz, w przemówieniu swojem, podkreślając, iż o ile w poprzednich procesach, w których występował jako oskarżyciel prywatny we własnym imieniu domagał się dla oskarżonych tylko kary symbolicznej, o tyle obecnie ze względu na „głębokie przekonanie" oskarżonego oraz jego niepowszednią złośliwość, prosi sąd o maksymalny wymiar kary. Oskarżonego Jordana broniła adw. Sukiennicka.

W dniu wczorajszym ogłoszony został wyrok, skazujący autora ulotek Andrzeja Jordana na 4 miesiące więzienia, oraz 50 zł. grzywny. (e)

Przy zaparciu stolca, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrocie głowy i ogólnem złem samopoczuciu, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa powoduje wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących. Zalecana przez lekarzy.

Targi będą ale... w Lipsku

Przed paru dniami wpadła mi w ręce broszura o lipskich targach. Dziwnym zbiegiem okoliczności jednocześnie dowiedziałem się, że Targi Północne w Wilnie jakoś nie mogą rozpocząć swego istnienia — podobno różne samorządy nie uzgodniły dotychczas zakresu swych kompetencji.

Tam jakoś nie kłócą się, ale powoli od wieków pracując (piękne daty 1156, 1170, 1268 i t. d. wskazują kolejne fazy rozwoju) wytworzono tradycję zakrojonych na miarę wszechświatową targów. Rozmiary ich są istotnie kolosalne zarówno pod względem ilości wystawianych produktów jak i rozległości rynków, które reprezentują swe wytwory.

Przed wojną konkurowały z niemi targi w Niżnym Nowgorodzie — dziś poza Targami Poznańskiemi i Wschodniemi, które w małej mierze objęły opuszczone dziedzictwo jakoś cicho i pusto.

Czyżby naprawdę przy odrobinie dobrej woli nie można byłoby pogodzić wielmożności samorządowych? Przy otwarciu pierwszych Targów Północnych w Wilnie dużo było szumu, zapowiedzi, omalże największe na świecie targi miały powstać w naszem mieście. Potem ten hałas ucichł, skromnie zjechano na Wystawy Lniarskie — a szkoda. S.

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

Aresztowanie narodowców w Wilnie

W nocy z dnia 30 kwietnia na 1 maja władze bezpieczeństwa dokonały rewizji oraz przetrzymały kilkunastu narodowców. Do wieczora dnia 1 maja większą część przetrzymanych zwolniono. (s)

Wyrok w sprawie członków Stron. Narodowego na Śląsku

SĄD APELACYJNY ZMNIEJSZYŁ WYMIAR KARY.

KATOWICE (Pat). Sąd Apelacyjny ogłosił wczoraj wyrok w sprawie odwoławczej przeciwko 21 członkom rozwiązanego na Śląsku Stronnictwa Narodowego, obwinionym o dokonanie zamachów bombowych na sklepy i domy żydowskie w Katowicach, Lipinach, Chropaczowie, Tarnowskich Górach i Piekarach śląskich. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, zmniejszając jednocześnie oskarżonym wymiar kary, a mianowicie wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę 8 miesięcy do 2 lat więzienia, a 3-ch oskarżonych Sąd uniewinnił.

W pierwszej instancji, z wyjątkiem jednego oskarżonego, który skazany został na 3 lata więzienia, 17 oskarżonych skazanych zostało wówczas na karę od 1 roku do 2 lat więzienia; a 3 oskarżonych uniewinniono.

Zmiana na placówkach dyplomatycznych

WARSZAWA (Pat). Dotychczasowy ambasador R.P. w Waszyngtonie, p. Stanisław Patek, został odwołany ze stanowiska spowodu choroby.

Ambasadorem R.P. w Waszyngtonie został mianowany dotychczasowy ambasador R. P. w Ankarze, p. Jerzy Potocki, któremu rząd Stanów Zjednoczonych udzielił agrement.

Ambasadorem R.P. w Ankarze został mianowany dotychczasowy poseł w Kopenhadze, p. Michał Sokolnicki, któremu rząd turecki udzielił agrement.

P. Kazimierz Okulicz red. „Kurjera Wil." awansuje

WARSZAWA. (Pat). Stanowisko dyrektora biura prasowego prezydjum Rady Ministrów ma objąć w dniach najbliższych redaktor Kazimierz Okulicz, b. dyrektor departamentu w min. W. R. i O. P.

PRZYBYCIE NOWEGO WICE-KRÓLA INDYJ.

Uroczyste powitanie nowego wice-króla Indyj, lorda Linlithgow, który przed kilkoma dniami przybył do New Delhi.

O ś. p. prof. dr. Juljanie Talce-Hryncewiczu

W dniu 25 kwietnia w Krakowie dokonał pracowitego żywota znakomity antropolog polski prof. Juljan Talko - Hryncewicz, przeżywszy lat 86 wieku swego. Urodz. w Rukszanach na Litwie pochodził ze starożytnego rodu Talków, osiadłego jeszcze w początkach XVI w. w pow. trockim. Zasługi jego dla antropologji polskiej, Litwy i Rusi, zwłaszcza Ukrainy, jako też i ziem Azji środkowej są ogromne ;był on najwybitniejszym z przedstawicieli kierunku anatomicznego pomienionej gałęzi wiedzy w naszych czasach. Odnośną wiedzę J. Talko-Hryncewicza wspierała niepospolita jego kompetencja w dziedzinie prehistorji badanych przezeń terenów w kraju i na obczyźnie.

Julijan Talko - Hryncewicz po studjach uniwersyteckich w Kijowie i Petersburgu, rozpoczął swą karjerę skromnie, na stanowisku lekarza w Zwinogródce 1878 r. Gdy prof. Wł. Spasowicz rozpoczął wydawać nad Newą „Kraj" J. T.-H. stale zasilał go korespondencjami z Rusi, oraz z Syberji. Od r. 1892 do 1908 był lekarzem okręgowym i powiatowym i kierownikiem (gérant) Oddziału Troickosawsko - Kiachtyńskiego Cesarskiego Rosyjskiego Geograficznego Towarzystwa. Od 1927 roku był czynnym członkiem Polskiej Akademji umiejętności (od 1903-go korespondentem). W latach 1908 — 1920 profesor, a od 1920 r. profesor honorowy antropologji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pozatem ś. p. Jul. Talko - Hryncewicz był członkiem Międzynarodowego Instytutu Antropologji w Paryżu (od 1923 r.) i doktorem medycyny honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego (od 1926 r.). Co do najważniejszych prac jego, to należy wymienić: 1) Zbiór prac z zakresu antropologji prehistorycznej, odnoszącej się do ziem: Ukrainy, Litwy i Białorusi (Pol. Ak. Un. 1888 — 1930). 2) Prace z zakresu charakterystyki fizycznej ludów Polski (1890 — 1930). 3) Zarys lecznictwa ludowego na Rusi południowej (1893 r.). 4) Człowiek na ziemiach naszych (1913 r). 5) Mieszkańcy Krakowa z X i XX w. — studjum antropo - biosocjologiczne (1926). 6) Z przeżytych dni — pamiętnik i inne.

W związku z pomienioną wyżej ostatnią pracą J. Talki - Hryncewicza pośrednio się łączy i wartościowe studjum antropologiczne: „Mieszkańcy Wilna", osobna odbitka ilustrowana Akademji Umiejętności w Krakowie z 1907 r. Praca ta uzupełniona została w druku wiadomościami historycznemi o Wilnie zaczerpniętemi z dzieł znanych historyków, oraz wskazówek o przeszłości grodu Wł. Zahorskiego i L. Uziembły.

Co do badań antropometrycznych w Wilnie, to jak przypuszczał prof. Talko - Hryncewicz, czaszki krzywiczańskie, opisane przez niego, oraz takowe odnalezione w kurhanach pow. lidzkiego przez W. Szukiewicza mogły być, podług mniemania prof. T. - Hr. w genetycznym związku z późniejszemi czaszkami wileńskiemi badanemi przezeń osobiście. Co zaś do badań Hr. względem późniejszej epoki etnicznych dziejów Wilna i jego ras, to wnioskuje on, że: ludność Wilna z drugiej połowy XVI-go i początków XVII-go wieku, pod względem antropologicznym była tą samą, która i dziś zaludnia odwieczną Gedyminową stolicę. Prawdopodobnie — jak podaje w swej pięknej książce prof. J. Kłos: „Wilno" (1929 r.) — ludność pierwotna Wileńszczyzny złożona była z pro - fińskich i pro - ruskich plemion (t. zw. białoruskich), które wchłonęły w siebie w ciągu XIII i XIV w. liczne rzesze ludu polskiego, uprowadzanego prawie rokrocznie, przez Litwinów, z krajów Polski.

O druhu swym, znanym starożytniku Wandalinie Szukiewiczu (zm. 1919 r.) i jego zasługach dla prehistorji Litwy pisał prof. Hr. w warszawskich „Wiadomościach Archeologicznych" (w r. 1920); bibljograficznie praca ta nie była zupełną, ile, że np. opuszczony został artykuł ilustrowany portretem i widokiem Naczy lidzkiej, określony rzetelnie w „Wiadomościach Ilustrowanych" wileńskich, (ex re 30-lecia trudów Szukiewicza), przez L. Uziembłę. Podczas restauracji zamku trockiego, zapoczątkowanej przez wileńskie Kółko Archeologiczne, ś. p. J. Talko - Hryncewicz zajmował się antropometrycznemi pomiarami ludności karaimskiej i innych mieszkańców Trok.

Wracając do działalności naukowej ś. p. prof. J. T.-H. na rozległych obszarach Sybiru, zwłaszcza terenów Zabajkalskich, wymienić należy wydane przezeń studja najcenniejsze: Zbiór prac odnoszących się do prehistorji i antropologji preh. ludów Azji Środkowej (1880—1930) i Prace z zakresu antropologji rasowej tychże ludów. Był przytem ś. p. profesor J. T.-Hryncewicz redaktorem „Wydawnictw Oddziału Geograficznego Tow. w Troickosawsku" (1894 — 1907).

Po niezmordowanym ś. p. prof. Juljanie Talce - Hryncewiczu mamy w spuściźnie zgórą pięćset dzieł i fachowych rozpraw naukowych, jak również bogate jakościowo zbiory.

Pozostawił po sobie żal głęboki wśród tych co go znali, jako człowieka pełnego dodatnich przymiotów serca i umysłu.

Cześć Jego Pamięci!

L—sław.

Polacy nie mają gdzie emigrować

Jak się okazuje, możność odpływu ludności z Polski przez emigrację ustała niemal zupełnie. Mianowicie w r. 1935 wyemigrowało z Polski ogółem 53.812 osób, wróciło 53.488. Nadwyżka więc emigrantów nad remigrantami wynosiła zaledwie 324 osoby, co w praktyce równa się zeru.

Zaznaczyć należy, że lata przedwojenne pochłaniały z terenu dzisiejszej Polski ogromną sumę 500.000 ludzi rocznie, idących na emigrację do Ameryki, Niemiec, Francji, Danji i t. d. Po wojnie, do r. 1931, już po odcięciu możliwości odpływu do Ameryki Półn. i Niemiec — corocznie 200 tys. ludzi emigrowało za chlebem do Francji.

Wśród tych 53.812 osób, które wyemigrowały w r. ub. z Polski, dużą większość w dodatku stanowili żydzi. Dla żywiołu polskiego możliwości emigracyjne są prawie zupełnie zamknięte. Tem ważniejszy staje się problem kolonizacji wewnętrznej przez skierowanie żywiołu polskiego z okolic przeludnionych na kresy wschodnie oraz do zażydzonych do tej pory miast i miasteczek. By jednak proces ten przyśpieszyć, trzeba zwiększyć emigrację żydowską z Polski.

Do tego właśnie dąży obóz narodowy, zdając sobie sprawę, że jest to dla całej naszej przyszłości zagadnienie wręcz kapitalne.

Kronika telegraficzna

** **Arcybiskup Eidem** udaje się w dn. 6 czerwca do Gdyni, gdzie dokona poświęcenia kościoła marynarzy szwedzkich.

** **W konkursie hippicznym w Nicei** o nagrodę prezesa komitetu, najlepsze miejsce uzyskał z Polaków mjr. Lewicki na „Zbiegu", a mianowicie 3-cie.

** **Na pograniczu** węgiersko-czeskosłowaskiem w Asvany zatrzymano wczoraj b. dyrektora T-wa „Phoenix" Bachmanna, oskarżonego o roztrwonienie 430.000 szylingów. Żandarmerja węgierska, po aresztowaniu, odesłała go do Budapesztu.

** **Spadł na ulicę m. Ulm** niemiecki samolot do bombardowania, wiozący sześć osób. Kilku przechodniów zostało zabitych i rannych.

** **Japońskie ministerstwo marynarki zażądać** ma wkrótce kredytów w wysokości 650 milj. franków na budowę pancernika o wyporności 55 tys. tonn, uzbrojonego w armaty 21-calowe. Budowa podjęta ma być niebawem w stoczni Osaka.

** **Marynarze hiszpańscy** ogłosili strajk powszechny.

** **Przybył do Moskwy** na zaproszenie marszałka Jegorowa, szef sztabu generalnego armji litewskiej płk. Cernius.

** **W Stanach Zjedn.** nad północno-zach. częścią st. Jowa i połudn.-zach. st. Minnesota, przeszedł cyklon, który spowodował śmierć 5 osób, a 50 zranił. Straty wynoszą kilka miljonów. Wszystkie fermy i budynki na przestrzeni 60 klm. w pasie szerokości 400 mtr. zostały zniszczone.

* **Nocy ubiegłej** na granicy gmin Staniątka i Niepołomice (woj. krakowskie) wybuchły dwa groźne pożary, powodując znaczne straty. Aresztowany sprawca obydwu zbrodniczych podpaleń, niejaki Fujar, oświadczył, że w jednym wypadku podpalenia kierował się uczuciem zemsty za odmowę wsparcia, a w drugim pragnął napawać się widokiem pożaru.

Margines

Na zebraniu kupców chrześcijan w Toruniu, które odbyło się onedaj, postanowiono przystąpić do tworzenia funduszu pomocy istniejącym i nowopowstającym placówkom handlowym na Kresach. Bardzo ładna inicjatywa. Taki Wschodni Fundusz ataku polskości już dawno powinien był powstać.

Jak podają pisma stołeczne P. L. L. „Lot" zakupiły w Niemczech samolot komunikacyjny Junhersa Ju. 52 celem wprowadzenia go na polskich szlakach komunikacyjnych.

Tymczasem mamy w Polsce kilka wytwórni samolotów, które wprawdzie nie produkują tak wielkich maszyn, ale powinny się jednak na to zdobyć. W przeciwnym wypadku źle będziemy wyglądać podczas wojny. Jednocześnie warto zwrócić uwagę, że Niemcy są winne naszemu Min. Komunikacji ładne kilkadziesiąt miljonów za transport przez Pomorze, a tymczasem przedsiębiorstwo komunikacyjne „Lot" kupuje w tych samych Niemczech samoloty.

P. P .S. nawołuje w artykułach i odezwach do noszenia t. zw. „odznaki majowej" — znaczka w kształcie 3 równoległych strzał.

Symbol ten poraz pierwszy był użyty przez komunistów niemieckich w organizacjach p. n. „Anty Fa" t. zn. frontu antyfaszystowskiego. I dziś jest w Polsce symbolem akcji kierowanej przez komunizm a nie przez spróchniałych „bonzów" II międzynarodówki.

A „Robotnik" zachęca do noszenia komunistycznej odznaki! To się nazywa wspólny front pod komendę Moskwy.

Walka z działalnością antyrządową na Litwie

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że dla przeciwdziałania ponawiającym się zaburzeniom chłopstwa i dla zwalczania wrogiej rządowi działalności, rząd litewski mianował specjalnego pełnomocnika na 5 powiatów: olicki, sejneński, marjampolski, wołkowyski i szawelski. Delegatem tym, posiadającym nadzwyczajne pełnomocnictwa, został Szumskis. Sąd wojenny skazał na karę więzienia od 1½ roku do lat 5 siedmiu członków tajnego związku zwolenników Waldemarasa, który w liczbie 14 utworzyli t. zw. Legjon Sejneński.

Udusił żonę i usiłował zabić dziecko

W nocy 30 kwietnia rb. mieszkaniec wsi Nowosiółki (gm. wiśniewska, pow. wołożyński) Wiktor Jusza udusił swą 40-letnią żonę, Martę, oraz usiłował udusić 1-miesięczne dziecko. Dziecko zdołano uratować, zdejmując narzuconą na nie pościel i ubranie. Jusza przyznał się do winy. Aresztowano go.

O PAŃSTWO NARODOWE

„Nasze święto — pisze o pierwszym maju „Tydzień Robotnika" — nie stworzył ani Kościół, ani państwo. Ustanowili je robotnicy, wyruszający na podbój świata z nową ideą socjalizmu".

Nie jest to zupełnie ścisłe, gdyż 1 maja, zanim został uznany przez Międzynarodówkę socjalistyczną za jej święto partyjne, oddawna obchodzony był w Niemczech jako święto wiosny. Tem się tłumaczy, że Hitler, zacięcie zwalczający marksizm, upaństwowił to święto, powołując się na dawną niemiecką tradycję.

Mniejsza z tem jednak, jakie jest pochodzenie socjalistycznego święta. Tak, czy inaczej, Międzynarodówka uznała 1 maja, za dzień przeglądu sił socjalistycznych, a sowiecka Rosja dorzuciła do tego przegląd czerwonej armji i postępów militaryzmu w kraju.

W tym roku 1 maja w Polsce posiada większe znaczenie, niż w latach ostatnich. Nie tylko dlatego, że poprzedziły go znane wypadki w Krakowie, Lwowie, Częstochowie i Chrzanowie, ale przedewszystkiem dlatego, że kraj coraz wyraźniej dzieli się na dwa obozy, walczące o przyszłe jego losy i usiłujące nadać państwu pożądany przez siebie charakter.

Ruch narodowy wytrwale zmierza do państwa narodowego i usiłuje organizować energję polityczną społeczeństwa do walki o to państwo. Oprócz sanacji, znaczenie której dla przyszłego rozwoju wypadków jest coraz mniejsze, przeciwstawia się mu obóz lewicowy, w którym Żydzi i komuniści, wyzyskując kadry organizacyj socjalistycznych, coraz szybciej dochodzą do decydującego głosu.

Wygrywają oni nędzę i głód szerokich mas robotniczych, łudzą ich „rajem bolszewickim" i prowadzą przez krwawe starcia do celów sobie tylko wiadomych, a nie mających nic wspólnego z interesami obałamuconych przez nich ludzi.

Coraz więcej widzimy takich wystąpień, w których, obok innych przyczyn, czuć najwyraźniej rękę komunistów i równocześnie coraz częściej słyszymy nawoływania prasy żydowskiej, wyszydzającej niebezpieczeństwo komunistyczne, które, zdaniem Żydów, jest tylko „nieuczciwą demagogją Endecji". Te uspokajające perswazje żydowskie obliczone są na usypianie czujności społeczeństwa polskiego i na ułatwienie powstawania „frontu ludowego", przeznaczonego do dalszego rewoltowania kraju i umacniania w nim pozycji żydowskiej.

Czasy się jednak zmieniają. Hasło „frontu ludowego", podobnie jak hasło Polski socjalistycznej, coraz mniej przemawia do duszy mas. Łapią się na nie w większym stopniu radykalni inteligenci, niż przodujące warstwy w masach robotniczych i chłopskich. Tam rodzi się coraz szybciej jasna świadomość, że zbawienie Polski, wydźwignięcie jej z dzisiejszego położenia oraz jej dalszy rozwój związany jest nierozdzielnie z triumfem idei narodowej.

Polskie państwo narodowe będzie miało swoją głęboką, bardzo odmienną od dzisiejszej, treść polityczną, społeczną i gospodarczą. Będzie ono państwem zorganizowanej pracy i wysiłku, zmierzającego ku potędze i pomyślności całego narodu. Będzie ono stało na straży jego interesów, na straży jego wolności i na straży sprawiedliwego regulowania jego stosunków wewnętrznych. Masy polskie zaczynają to rozumieć. Odwracają się od haseł, głoszonych im — przeważnie przez obcych wysłańców, skupiają się pod sztandarem ruchu narodowego i w karnym szeregu szykują się do ciężkiej walki o Polskę narodową.

To też bez względu na to, jak wypadnie majowy przegląd sił socjalkomunistycznych, w kraju rosnąć będzie siła ruchu narodowego. Będzie on budował zręby przyszłej, niedalekiej już Polski narodowej. Wzbierającej fali żydowsko - komunistycznej przeciwstawi on zwarty, zdecydowany front polski, osłaniający swoją piersią starą cywilizację naszych ojców i walczący zwycięsko — o państwo narodowe.

Jedyny groźny przeciwnik komunizmu

Niedawne krwawe zajścia w Krakowie i we Lwowie skierowały uwagę społeczeństwa na szeroki zasięg propagandy wywrotowej i konieczność jej przeciwdziałania.

Oczywistą jest rzeczą, że doraźne tłumienie rozruchów przez państwowe organy bezpieczeństwa, a nawet prewencyjne aresztowanie przewódców, wykrywanie tajnych drukarń i składów ulotek, aczkolwiek niezbędne, niemniej jednak jest niewystarczające.

Właściwa akcja, polegająca na paraliżowaniu wpływów wywrotowych wśród mas głodnych i zrozpaczonych spowodu bezrobocia, może być prowadzona skutecznie tylko przez samo społeczeństwo.

Akcja ta winna mieć podwójny charakter: negatywny i pozytywny.

Pierwszy polega na uświadamianiu za pośrednictwem artykułów w prasie, popularnych broszur i ulotek o tem, co zwycięstwo komunizmu przyniosło masom pracującym, jaki jest los chłopów i robotników tam, gdzie zrealizowano idee komunistyczne.

Ścisłe, rzeczowe dane o warunkach pracy, mieszkania, aprowizacji, „wolności' 'obywateli w Sowietach winny być przeciwstawione bałamutnej frazeologji agitatorów wywrotowych. Obecnie chciałabym przedewszystkiem zwrócić uwagę na pozytywną stronę przeciwdziałania. Stronę gospodarczą walki z bezrobociem pomijam, gdyż stanowi ona odrębną dziedzinę.

Przykład Włoch i Niemiec stwierdził poglądowo, że **rozwój prądów narodowych uniemożliwia szerzenie się komunizmu nawet wtedy, gdy zdołał już zdobyć rozległe podwaliny organizacyjne.** I w Polsce nie brak podobnych przykładów, należy do nich przedewszystkiem przemiana Łodzi czerwonej na narodową.

Niemniej jednak nie wszyscy widzą, czy też nie chcą widzieć, jak skutecznym odporem na zakusy komunizmu jest szerzenie się idei narodowej.

I dlatego zaczerpniemy argumentów z najbardziej miarodajnego źródła, bo... z uchwał i z prasy K. C. K. P.P. (skrót Komitetu Centralnego Komunistycznej Partji Polski). Będę cytować z komunistycznego miesięcznika „Nowy Przegląd", przeznaczonego dla kierowników ruchu wywrotowego w Polsce, zeszyt maj — czerwiec 1934 r.

Wyjątki z uchwał K. C. K. P. P.

„Rozrósł się endecki „Obóz Wielkiej Polski", organiający największe masy drobnomieszczaństwa miejskiego, coraz szerzej przenikający do chłopstwa. K. C. stwierdza, że mimo wskazań II Plenum organizacje partyjne nie doceniły w praktyce wzrastające niebezpieczeństwo endecji nietylko na terenie drobnomieszczańskim, ale i robotniczym. **Znaczny wzrost wpływów wśród klasy robotniczej w Łodzi wskazuje na konieczność walki o każdego robotnika, opanowanego przez demagogję endecką".**

Z p. 5 uchwały:

„Szczególną uwagę musimy zwrócić na Górny Śląsk, gdzie ogień walki — zgodnie ze specjalną rezolucją K. C. — trzeba skierować przeciw szowinizmowi polskiemu".

W tym samym „Nowym Przeglądzie" znajdujemy artykuł J. Bruna, pod tytułem „Endecja",z którego wynika, że **wpływy narodowe są najważniejszą przeszkodą w opanowaniu mas ludowych.**

Artykuł p. Bruna jest tak charakterystyczny, że pozwolę sobie przytoczyć z niego dłuższy ustęp.

„Jeszcze przed rozłamem endecja odniosła szereg sukcesów w kierunku rozszerzenia starej bazy masowej, przedarcia się w szerszym zakresie do mas pracujących.

Już rezolucja II Plenum K. C. K. P. P. wskazywała na wytężoną pracę endecji „nad organizacyjnem ujęciem szerokich mas drobnomieszczańskich za pomocą demagogji typu hitlerowskiego". W innem miejscu rezolucja mówi: „Poważny wzrost masowej bazy endecji i stosunkowa powolność przechodzenia zrujnowanych przez kryzys i zrozpaczonych mas drobnomieszczaństwa do obozu rewolucyjnego stwarza niebezpieczeństwo pchnięcia ich na tory kontrrewolucyjno-programowe przez endecję. Świadczy o tem raptowny wzrost O. W. P. i szeroki posłuch dla jego haseł żydożerczych".

Nowy król Egiptu Farouk

Od tego czasu sukcesy endeckie zaznaczyły się wyraźniej, zahaczając już w sposób widoczny o elementy robotnicze i biedotę chłopską. Już w wyborach poznańskich przyrost endecji zaznaczył się m. in. na przedmieściach robotniczych. Wyniki majowych wyborów samorządowych sygnalizują niewątpliwie wdzieranie się endecji w Łodzi i szeregu innych miast do środowiska robotniczego, przedewszystkiem do bezrobotnych. Z drugiej strony endecja zdobywa pozycje we wsi lubelskiej, dokąd nigdy nie miała szerszego dostępu.

Trzeba postawić walkę z antysemityzmem jako wielkie polityczne zagadnienie obecnego okresu i poprowadzić planową, zaciekłą, nieustępliwą walkę przeciw nacjonalizmowi i antysemityzmowi o internacjonalizm proletarjacki.

Przed K. P. P. staje zadanie uporczywej, systematycznej walki z endeckim odłamem obozu faszystowskiego. Musimy stworzyć szeroki front walki z antysemityzmem. Młodym endeko - faszystom musimy z całą energją zagrodzić drogę do młodzieży robotniczej i chłopskiej".

Komuniści więc w Polsce widzą swojego przeciwnika w Obozie Narodowym i we wzroście jego wpływów w masach. Istotnie, tam, gdzie najbardziej zatamowano rozwój ruchu narodowego i rozbito pracę narodowych organizacyj społecznych, rozproszkowane społeczeństwo nie mogło wytworzyć silnego promieniowania idei.

Krępowanie rozwoju Obozu Narodowego, rozwiązywanie jego organizacyj — to otwieranie naoścież bramy wpływom komunistycznym i wywrotowym!

Mylą się ci, którzy sądzą, że popieranie ruchów klasowych o mniej rewolucyjnem napięciu, jak np. socjalizmu, zażegna niebezpieczeństwo. W momentach przełomowych wodzowie socjalistyczni zostaną bez szeregowców, którzy zasilą kadry komunistyczne. Zbyt wiele mieliśmy już na to przykładów w dziejach.

Komuniści to bardzo dobrze rozumią i dlatego są twórcami „Frontu Ludowego". Wiedzą oni bowiem, iż na końcu frontem takim będą kierować oni. Zwolennicy haseł socjalistycznych czy radykalnych zawsze będą w momencie decydującym najlepszym gruntem dla uprawy komunistycznej.

Jedyną przeciwwagę komunizmu stanowi w obecnej chwili dziejowej idea narodowa. Ona jest żywa, budzi w masach entuzjazm, organizuje je do pracy i walki. Kto więc jest rzeczywistym przeciwnikiem komunizmu, musi wspomagać i ułatwiać pracę Obozu Narodowego. Inaczej, świadomie lub nieświadomie, wspomaga akcję komunizmu.

E. PEPŁOWSKA

Antysemityzm i rewolucja

Dr. Stanisław Dąmbski zamieścił w „Czasie" obszerne rozważania na temat rewolucyj i rozruchów. Wśród szeregu uwag mniej, lub więcej słusznych, napisał on również i słowa poniższe:

„Rozwój ruchu rewolucyjnego jest dalej często tem znamienny, że pierwsze ataki wzbudzonego tłumu są skierowane przeciw Żydom. Następnie ruch się skręca i zwraca przeciw warstwom posiadającym, księżom, a dalej przeciw całemu ładowi państwowemu i społecznemu. A jak się taki rozwój w rewolucjach zna, a w dodatku chce się logicznie myśleć, to musi się dojść do przekonania, że ten antysemityzm, który ma dokuczyć studentowi Żydowi na uniwersytecie, czy Żydowi właścicielowi straganu na rynku któregoś z naszych miasteczek, może mieć całkiem inne reperkusje i osiągnąć cele zupełnie niezamierzone przez sprawców burd antysemickich".

Należałoby zapytać autora, która to rewolucja zaczęła się od wystąpień przeciw Żydom? Chyba autor nie miał na myśli faktu tak odległego, jak rebelja Chmielnickiego, w której zresztą antysemityzm odgrywał drugorzędną rolę. Bo żadnej innej, ani większej ani mniejszej rewolucji, któraby się zaczęła od rozruchów przeciwżydowskich, nie dałoby się w nowoczesnej historji wskazać. Rewolucje są zazwyczaj o wiele mniej spontaniczne, niż się to wydaje napozór. W rewolucjach ogromną rolę odgrywa ręka świadomych podżegaczy i organizatorów. Bywają nimi przeważnie Żydzi. Gdy tłum zwraca się przeciw Żydom —agitatorzy rewolucyjni nie znajdują w tłumie posłuchu, ani zaufania. Że antysemityzm nie sprzyja współczesnej rewolucji socjalnej, wie dobrze każdy starosta i każdy policjant, bez względu na to, czy jest, czy nie jest wrogiem „endeków". Nie rozumie tego jednak „Czas".

W szczególności nieprawdą jest to, co twierdzą Żydzi, że rewolucja rosyjska zaczęła się od wystąpień przeciw Żydom. Ani ruch antyżydowski, sztucznie organizowany przez rząd za czasów Aleksandra III, nie miał związku z doszłą do skutku w długi szereg lat później rewolucją 1905 roku, ani ruch antyżydowski Puryszkiewicza, który się zaznaczał w okresie dogasania rewolucji 1905 roku, nie miał przyczynowego związku z rewolucją 1917 roku. Ta ostatnia miała zupełnie inne przyczyny i inny punkt wyjścia, oraz zaczęła się i rozlała najszerszą falą w innych całkiem okolicach, niż te, w których pośrednio szczepić antysemityzm usiłowano.

Powszechnie przecież wiadomą jest rzeczą, iż rewolucję ostatnią w Rosji organizowali Żydzi i w okresie początkowym i wreszcie oni byli głównymi przewódcami przewrotu bolszewickiego. Gdyby masy rosyjskie były wrogo usposobione do Żydów, napewno nie usłuchałyby komisarzy bolszewickich, którzy rekrutowali się w olbrzymiej przewadze z Żydów.

Każdy człowiek, który nawet powierzchownie zajmował się przewrotami społecznemi, wie o tem dobrze, iż organizowali je Żydzi, chcąc przez nie wprowadzić w życie swoje zasady i zapewnić sobie rolę rządzących nad innemi społeczeństwami.

Do tego zmierzają i Żydzi w Polsce. Przecież niedawno „Nasz Przegląd" usiłował sugerować społeczeństwu polskiemu, iż komunizm dla Polski nie jest niebezpieczny i że wprowadzenie ustroju komunistycznego przyniosłoby wiele korzyści. Żydzi kierują komunistyczną akcją i wyraźnie nawet burżuazja żydowska cieszy się, gdy komunizm odnosi pewne sukcesy.

Stąd można wyciągnąć jeden wniosek: kto jest przeciwnikiem komunizmu i wywrotowej agitacji — ten musi być antysemitą i robić wszystko, aby usunąć Żydów od wpływów na życie polskie.

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI i MAŚĆ
„VARICOL"
GĄSECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

PRZEGLĄD PRASY

USPOKOJENIE STRACHAJŁÓW

Trzeba uspokoić licznych „strachajłów", którzy patrząc z przerażeniem na rozkład sanacyjnego obozu, szukają ratunku już to w nowych grupach powstających ostatnio jak grzyby po deszczu, jużto w pewnych wybitniejszych osobistościach, do których się modlą jako do przyszłych „wodzów narodu". Misji uspokojenia rozbitej sanacji pedejmuje się p. Stpiczyński w „Kur. Porannym". Tłumaczy on tam długo i zawile, że wszystkie strachy i plotki, (które — dodajmy od siebie — szerzą się teraz w kraju w niesłychanej ilości) są nieuzasadnione, gdyż kraj cały niczego sobie tak nie życzy jak utrzymania dalej sanatorów przy władzy. Taki chyba sens ma zapewnienie p. Stpiczyńskiego:

„Po sumiennem przeanalizowaniu nastrojów społecznych nawet tak szczególnie zaognionych jak w czasie wypadków lwowskich czy krakowskich, dochodzimy do przekonania, że znakomita, olbrzymia większość narodu *nie szuka ani socjalnego, ani politycznego frontu walki.* Przeciwnie, gotowa ona jest stanąć na wspólnej platformie dla realizacji planu gospodarczej rozbudowy kraju, oraz podniesienia jego potencjału obronnego. Że nie oczekuje ona niczego bardziej, jak dostatecznie autorytatywnego wezwania do tej pracy. Że żywi wyraźny wstręt do wszelkich rozgrywek, a także nie chce naogół starych bogów".

Znane jest zjawisko ślepoty politycznej pewnych grup w końcowem stadjum ich egzystencji. Redaktor „Kur. Por" jest typowym wyrazicielem tej mentalności. Cytujemy to jego nieprawdopodobne oświadczenie jako znamienny dokument czasu.

„Kur. Por" głosi ciągle potrzebę jakichś nieokreślonych bliżej, radykalnych reform społecznych, jakiegoś programu gospodarczego. A tymczasem dramat dzisiejszy polega na tem, że żaden program gospodarczy nie pociągnie społeczeństwa bez zasadniczej zmiany systemu politycznego. Ci sanatorzy, których p. Stpiczyński nazywa strachajłami, zdają sobie trochę sprawę z prawdziwych nastrojów społecznych i z istotnych niebezpieczeństw trwania obecnego stanu rzeczy. Tylko nie umieją znaleźć właściwej drogi wyjścia.

WYBORY WE FRANCJI

Gdy w Hiszpanji wybory ostatnie przyniosły falę zamachów i strajków, to wybory francuskie odbyły się w zupełnym porządku. Dowód to wyższej kultury ogólnej i politycznej w Trzeciej Republice. Jeszcze jeden moment uderza w wyborach francuskich :ogromna ilość głosujących. P. Korab - Kucharski zwraca w korespondencji do „Gaz. Polskiej" uwagę na ten ciekawy przejaw:

„W czasie kiedy parlament jest powszechnie przedmiotem najżywszych krytyk, zanotowano największą frekwencję wyborczą od dnia powstania III-ciej Republiki. Tu suche liczby są naprawdę wymowne i zdają się obalać potoczne przypuszczenie, że ustrój od jednej legislatury do drugiej zużywa się i więdnie, w powszechnem zobojętnieniu. Otóż, ogłoszone dzisiaj statystyki, wskazują niezbicie, że najwięcej wyborców powstrzymało się od głosu już dawno, w zaraniu nowego ustroju, bo w r. 1881. Wtedy liczba abstynentów podniosła się aż do 31 proc. uprawnionych . Cyfra ta zmniejszała się, z pewnemi odchyleniami, poczem skoczyła znowu, w r. 1919, do 29 proc. Aż wreszcie, w ubiegłą niedzielę, liczba obojętnych spadła do nienotowanej dotychczas cyfry 14 proc. Ujmując rzeczy prosto, oznaczałoby to wzrost zainteresowania się mas sprawami publicznemi i to w ramach obecnego mechanizmu parlamentarnego".

Czem się ta frekwencja tłumaczy? Telegram PAT-a przypisywał ją... deszczom, co tem dziwniej wygląda, że ten sam PAT na rachunek deszczów zapisał niską frekwencję podczas ostatnich wyborów w Polsce...

Prawdą jest to, że wybory francuskie odbyły się w atmosferze ogromnego ożywienia. Front Ludowy i Front Narodowy rozwinęły olbrzymią kampanję. Komuniści zaleli Francję ulotkami i afiszami, dysponowali bowiem wielkiemi funduszami. Żadna grupa nie uchyliła się od wyborów. Nawet monarchistyczna „Action Française", lekceważąca moralnie wybory, wezwała tym razem zwolenników do urny. Maurras pisze, że głosował na kandydata Federacji Republikńskiej, p. Duponta. W wyborach tych szło o wielkie rzeczy: o to, czy Francja stać się ma terenem eksperymentów socjalistycznych, czy też zachowa swą tradycyjną politykę i ekonomję. Dlatego żywioły umiarkowane, z reguły we Francji niezbyt gorliwe w wykonywaniu obowiązku wyborczego, obecnie poszły do urny w większej ilości. Niestety, głosowały w rozbiciu.

W sprawie Żeromskiego

List do p. Mieczysława Dąbrowskiego kierownika działu literackiego w „I. K. C."

Szanowny Panie Profesorze!

Jestem człowiekiem dobrej woli i wierzę w sumienność i skrupulatność ludzi nauki. Wierzę, iż mimo to, że w stosunkach prasowych panoszy się dziś wiele nieuctwa i tyleż nieuczciwości, nie gangrenują one jeszcze krytyki literackiej. I dlatego zwracam się w pierwszym rzędzie do Pana, Panie Profesorze.

Nazwisko Pańskie figuruje tuż pod nagłówkiem „Kurjera Literacko-Naukowego", wydawanego, jako tygodnik, przy „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym". Widnieje, jako nazwisko redaktora tego tygodnika.

To obowiązuje.

Daleki jestem od obarczania redaktorów wszelkich wydawnictw odpowiedzialnością za wszystko, co się na łamach ich dzienników lub czasopism ukazuje. Przy gorączkowem tempie pracy nieuniknione są przeoczenia i niedopatrzenia. Rzadziej się one winny zdarzać w wydawnictwach literackich, ale tem niemniej zdarzają się.

Wynikiem takiego niedopatrzenia było, mem zdaniem, opublikowanie w „Kurjerze Literacko - Naukowym" serji 6 reportażów p. W. Śledzińskiego o Żeromskim z uwagi na ich niekompetencję, zbyt daleko posunięte „pożyczanie" materjału z prac cudzych i jaskrawe nonsensy, wkraczające w dziedzinę fałszerstw.

Usterki te zarejestrowałem na tem miejscu w 4 artykułach z 19, 21, 24 i 26 kwietnia b. r.

Nie wymagałem i nie oczekiwałem, by w dziale literackim „I. K. C." głośno przyznawano mi rację. Czego jednak miałem prawo się spodziewać, to pewnej czujności.

Jeśli bowiem pismo znajdzie się w położeniu, że któraś z publikacyj jego została zakwestjonowana, powinno tę czujność w postaci kontroli zastosować. Autorzy mają zwyczaj się bronić i powinni się bronić, kierownicy wydawnictw jednak (zwłaszcza literackich) powinni obronę taką brać pod baczne szkło.

Gdy więc p. W. Śledziński w swem „sprostowaniu" z dn. 30 ub. m. zarzut plagjatu odpiera zwykłem zaprzeczeniem, obronę taką od biedy puścić można, bo na stwierdzenie plagjatu potrzeba dłuższej ekspertyzy, a na to pośpiech dziennikarski nie pozwala. Rolę niejaką gra tu też i ów kredyt moralny, z jakiego p. Śledziński, jako korespondent prowincjonalny „I. K. C.", w redakcji tej korzysta.

Jeśli jednak p. Śledziński pozwala sobie na wygłoszenie zdania:

„Co do zarzutu, jakobym czerpać miał wątek rzeczywisty i fotografje z pracy p. Noyszewskiego, — proszę porównać tę pracę z mojemi reportażami i przekonać się, że jest to najordynarniejsze kłamstwo",

jeśli powtarzam, p. Śledziński na zdanie to sobie pozwala, a „I. K. C." w dziale literackim je drukuje, to niedopatrzenie ze strony dziennika posunięte jest za daleko. Na stwierdzenie bowiem, czy do reportażów tam drukowanych fotografje z książki mej wzięto, czy ich nie wzięto, niepotrzebna jest żadna ekspertyza, a tylko dar wzroku. Wystarczyłoby pięć minut czasu, by ustalić, że p. Śledziński zeskamotował mi ilustracyj aż 11-cie*). Nie obchodzą mię tu, zaznaczam, zdjęcia krajoznawcze, lecz zdjęcia z 1863 r. Otóż, te zdjęcia absolutnie wszystkie pochodzą ode mnie.

Dział literacki „I. K. C." tej nieabsorbującej kontroli zaniechał, ryzykując zarzucenie mi „kłamstwa". A to poważne słowo.

I tym razem nie chcę tu imputować ani dziennikowi, ani tem mniej Panu Profesorowi złej woli. Chcę wierzyć, że działało tu w dalszym ciągu niedopatrzenie i ów, prawem inercji, kredyt moralny.

Mimo to, mam dzisiaj prawo domagać się, by Pan Profesor przychylił się jednak do prośby p. Śledzińskiego, który woła: „Proszę porównać!" i porównanie to choćby tylko w dziedzinie ilustracyjnej przeprowadził. Bo, jeśli nie wymaga tego czyjeś dobre imię, uczynić to Pan Profesor powinien dla honoru prasy literackiej, którą należy strzec przed przemycaniem metod, stosowanych, niestety, w szermierce walki politycznej.

Ufam, że Pan Profesor to uczyni i da w tym względzie świadectwo prawdzie na łamach „I. K. C.", dając mi tem samem satysfakcję za obelgę.

STAN. PIOŁUN-NOYSZEWSKI.

*) Do reportażów swych p. Śledziński, wbrew prawu autorskiemu, zaczerpnął z pracy mej następujące ilustracje (wyliczam kolejno):
1) Stefan Żeromski, fot. z 1900 r.
2) Janostwo Sascy z synem Teofilem (prototypy Rudeckich z „Wiernej rzeki").
3) Józefata Saska (prot. p. Rudeckiej).
4) Aniela Lubowiecka (protot. Salomei Brynickiej).
5) Michałowa Połubińska (protot. księżnej Odrowążowej).
6) Zygmunt Saski (protot. powstańca Juljana Rudeckiego).
7) Michał Bronicki (protot. starego Brynickiego).
8) Ksawery Saski (protot. powstańca Ksawerego Rudeckiego).
9) Dominik Saski (rzekomy upiór Dominik).
10) Gustaw Saski (protot. poległego Gucia Rudeckiego).
11) Wincenty Żeromski, ojciec Stefana Żeromskiego.
Z tych 11-tu ilustracyj — 8 przefotografowano, a 3 przerysowano.

„Harnasie" Szymanowskiego w Paryżu

Na scenie wielkiej opery paryskiej odegrano w poniedziałek po raz pierwszy balet Karola Szymanowskiego „Harnasie" w kostjumach i dekoracjach Ireny Lorentowicz - Karwowskiej. Rolę główną wykonał Lifar. Premjera wyznaczona na jeden z wieczorów abonamentowych opery, gromadzących elitę kulturalną Paryża, stała się jednym z największych sukcesów artystycznych obecnego sezonu opery. Owacje po ukończeniu przedstawienia trwały tak długo, że kurtyna musiała iść w górę kilkanaście razy.

Prasa paryska, przynosząca pierwsze wiadomości i recenzje podkreśla niemal jednomyślnie wielki sukces przedstawienia. Pierre Beroit w dzienniku „Le Jour" w pierwszych wrażeniach konstatuje z naciskiem, że wystawiając „Harnasiów" opera paryska dała widowisko o wyjątkowym poprostu poziomie artystycznym. Henri Courzon w „Journal des Debats" podkreśla w recenzji interesującą symfonję dźwięków oraz bogactwo tekstów, uwydatniających akcję oraz barwność i oryginalność kostjumów i dekoracyj. „Temps" podnosi, że Szymanowski umiał połączyć poezję z liryką tańca w jedną całość. Recenzent omawiając obszernie żywą wymowę pieśni i tańca drugiego obrazu ze szczególnym zachwytem wyraża się o głęboko wzruszającym obrazie końcowym oraz podkreśla zainteresowanie i uznanie całej publiczności premjerowej dla kostjumów i dekoracyj. Pierre Octave Ferroud w „Paris Soir" podkreśla „głębokie mądre i harmonijne skomponowanie elementów całości". Można było bowiem dać naiwną transpozycję rytmu i tańców ludowych, lub w najlep. razie rapsodję. Szymanowski okazał się jeszcze bardziej wymagającym wobec siebie a inkantacja, na której rozwijają się obrazy jest poprostu rewelacyjną. Marcel Coudeyre w „Information", w artykule opatrzonym reprodukcją, jednego ze szkiców kostjumowych nazywa wczorajszy balet świetnem i pierwszorzędnem widowiskiem, stanowiącem żywy sukces autora. W zakończeniu swej recenzji p. Coudeyre oświadcza, że „Harnasie" czynią zaszczyt operze, która wystawiła je z ogromnym nakładem.

Antoni Skrzynecki

Autor zapomniany

Niedawno zamieściliśmy uwagi o powieści Antoniego Skrzyneckiego: „Wierzę"... Młody, widać, recenzent przyznając niemałe zalety książce, wyraził się, że autor jest bliżej nieznany. Należałoby może rzec, iż jest zapomniany, ale bardzo godny właśnie w obecnych czasach żywego przypomnienia jako pisarz szczerze katolicki i wyraźnie antysemicki. Wykluczony jest również wpływ Mauriaca na Skrzyneckiego zmarłego w r. 1923, w 70 roku życia. Powieść „Wierzę"... napisana w r. 1894, wyszła w „Wędrowcu", następnie w 1895 r. w wydaniu książkowem podpisana pseudonimem Werytas, później zarzuconym. Przed dwoma laty „Kronika Rodzinna" wydała, dawno również wyczerpaną, powieść p. t. „Skarby jasnogórskie", podpisaną tylko pseudonimem, z wielu omyłkami zecerskiemi, przedrukowanemi skrzętnie z wydania pierwszego.

Antoni Skrzynecki dziś niesłusznie zapomniany, pracował od r. 1906 jako pisarz na prowincji. Przedtem znany był w Warszawie jako członek red. „Kurjera Warszawskiego" pod mianem „króla reporterów". Praca dziennikarska wpłynęła niekorzystnie na rozwój jego talentu, nie zadawalała go całkowicie. Napisał kilka powieści i nowel, z których nie wszystkie wyszły w książkach. W pismach krakowskich i lwowskich konspiracyjnie umieszczał korespondencje z Królestwa do ostatnich chwil przed wojną. Był redaktorem „Wędrowca", później współpracownikiem „Gazety Warszawskiej" (za Lesznowskiego w r. 1901 — 2 — 3 i „Roli".

Warto dzisiaj przypomnieć czytelnikom — tego pioniera (obok Jana Jeleńskiego) walki ideowej z pająkami semickiemi.

ZIÓŁKA PRZECIWARTRETYCZNE
POLECA APTEKA J. GESSNERA
AL. JEROZOLIMSKIE 11 - DO NABYCIA W APTEKACH

NOWE KSIĄŻKI

O bezpieczeństwo pracy. — Instytut Spraw Społecznych (Warszawa, ul. Wilcza 1), wydał ostatnio następujące książki:

Tadeusz Głodowski: „Jak pracować bezpiecznie narzędziami ręcznemi w gospodarstwach rolnych".

Józef Lewandowski: „Jak obchodzić się ze zwierzętami w gospodarstwie rolnem, aby uniknąć wypadków".

„Kalendarz bezpieczeństwa pracy w przemyśle drzewnym" na rok 1936.

W broszurce T. Głodowskiego omawiane są sposoby bezpiecznej pracy i przechowywania w dobrym stanie narzędzi takich, jak widły, kosy, szpadle i t. d. Podane są przykłady lżejszych i bezpieczniejszych sposobów pracy, stosowanych w niektórych krajach zachodnich. W zakończeniu załączony jest wyciąg ze spisu robót, zabronionych młodocianym i kobietom i dotyczących pracy ręcznej, a więc rozpowszechnionej również w rolnictwie.

J. Lewandowski w pracy swojej wypowiada pogląd, że „niema złych zwierząt, są tylko źli ludzie". W myśl tej zasady autor poucza ,jak należy prowadzić wychów stadników i koni oraz jak należy radzić sobie ze zwierzętami znarowionemi. Podane są dalej wskazówki postępowania z końmi w zaprzęgu. Na uwagę zasługują instrukcje, dotyczące jazdy zaprzęgiem na drogach publicznych. Krótkie opisy wypadków, zaczerpnięte z materjałów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, uwydatniają ważność omawianego zagadnienia. Tytułem przykładu można wymienić, iż samych wypadków z buhajami, które są zwykle śmiertelne albo ciężkie, zanotowano w 1933 roku—73. Liczba ta obejmuje tylko wypadki z robotnikami ubezpieczonymi ,przyczem nie obejmuje wypadków, zaszłych w województwach zachodnich i na Śląsku.

Opracowanie „Kalendarza bezpieczeństwa pracy w przemyśle drzewnym" wiąże się z akcją bezpieczeństwa pracy, podjętą przez Naczelną Dyrekcję Lasów Państwowych. Wydawnictwo ma na celu pobudzenie do większego czuwania nad bezpieczeństwem pracy zawodowej tych wszystkich, którzy pracują w przemyśle drzewnym.

Lektura z fizyki. — M. Sadzewiczowa: „Chłodnictwo. (Lektura z fizyki. Zesz. 1). Str. 47. Zł. 0,90. Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa.

Książeczka ta stanowi pierwszy zeszyt wydawnictwa „Lektura z fizyki", przeznaczonego dla uczniów III i IV klasy nowego gimnazjum, jako uzupełnienie nauki szkolnej i podręcznika. „Chłodnictwo" M. Sadzewiczowej odnosi się do tematu, który dotąd w nauce szkolnej uwzględniony nie był, jest przeto naogół mało jeszcze znany. Znajdujemy tu w formie przystępnej w ujęciu niezwykle treściwem i zwięzłem wiadomości, dotyczące różnych sposobów chłodzenia, oraz urządzeń chłodniczych ,przedewszystkiem w Polsce. Na specjalną uwagę zasługuje rozdział „Wycieczki do chłodni miejskich w Warszawie", w którym znajdujemy oryginalny zaczerpnięty z pierwszej ręki opis tych instytucyj, tak mało znanych na terenie stolicy. Trafnie dobrane i dobrze wykonane ilustracje (niektóre oryginalne) dopełniają interesującej całości. Na końcu znajduje się słowniczek, dotyczący terminologji technicznej, związanej z tematem. Wydanie staranne, papier dobry.

Pamięci ks. Baudouin'a. Z okazji 200-lecia istnienia Domu ks. Baudouin'a w Warszawie opracowana jest książka poświęcona pamięci jego i jego dzieła. Rada Opiekuńcza Domu zwraca się do wszystkich osób, posiadających materjały dotyczące pobytu i pracy ks. Bauduin'a w Polsce, względnie historji założonego przez niego zakładu, o nadesłanie ich pod adresem Warszawa, Nowogrodzka 75, Rada Opiekuńcza Domu ks. Bauduin'a.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA MUZYCZNA

Kongres muzyki współczesnej. Przyszłoroczny międzynarodowy kongres muzyki współczesnej odbędzie się w ramach wystawy światowej w Paryżu w 1937. Jury festivalu ukonstytuowało się w sposób następujący: Ibert (Paryż), Clarc (Londyn), Gerhard (Barcelona), Osterc (Lublana) i Janson (Sztokholm).

KRONIKA KULTURALNA

Widowisko „Mikołaj Kopernik" zagranicą Przygotowania do wyjazdu zespołu młodzieży akademickiej U. J. w Krakowie z imprezą „Mikołaj Kopernik" do kilku miast uniwersyteckich zagranicą są w pełnym toku. W Żeńskiej Szkole Przemysłowej wedle projektów historycznych wykonano 120 kostjumów pod kierownictwem dr. Marji Budkowskiej. Również w pełnem przygotowaniu jest część muzyczna i plastyczna. Wraz z zespołem studentów U. J. wyjedzie zagranicę także kilku pracowników Teatru Miejskiego J. Słowackiego w Krakowie jako pomoc techniczna.

ARCHEOLOGJA

Wykopaliska w Biskupinie. Do Biskupina przybyła ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego. Prace rozpoczną się w dniach najbliższych. Wykopaliska udostępnione będą dla publiczności w końcu maja. Wydział powiatowy w Żninie buduje drogę z Gąsawy do miejsca wykopalisk (ca półtora km.)

KULTURA FIZYCZNA

Kolonje letnie dla młodzieży szkół średnich. W związku z akcją kolonij letnich w r. 1936 ukazało się drukiem sprawozdanie Komisji Kolonij TNSW za rok 1935. Pięcioletnia działalność Komisji przedstawiona w ogólnym zarysie wykazuje, że na kolonjach TNSW w latach od 1931—1935 przebywało razem 2014 młodzieży szkół średnich z całego terenu Rzplitej kosztem 140.392.77 złotych. W roku sprawozdawczym uczestniczyło w kolonjach nadmorskich TNSW 685 uczniów i uczenic szkół średnich, w tem młodzież polska z Kanady i Czechosłowacji, skierowana przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy. Artykuł wstępny sprawozdania pióra kierownika kolonji p. J. Flisaka pt. „Zdrowotny i wychowawczy cel Kolonij" uzasadnia potrzebę kontynuowania akcji kolonij dla młodzieży szkolnej w okresie wakacyjnym.

WYSTAWY

Grafika polska w Ameryce. Polish Art Service, nowa polska instytucja propagandowa sprawnie prowadzona przez dr. Irenę Piotrowską, urządziła w Butler Art Institute w mieście Youngstown w stanie Ohio, wystawę grafiki polskiej, która spotkała się z prawdziwie entuzjastycznem przyjęciem ze strony prasy i publiczności tamtejszej. Wystawa w Yongstown składająca się przeważnie z kolekcji grafiki polskiej, wypożyczonej dr. Piotrowskiej przez warszawskie Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych, była 14-tą z rzędu wystawą urządzoną przez Polish Art Service w różnych stronach Stanów Zjedn.

TURYSTYKA

Kongres turystyczny. W Rzymie obradował XII Kongres Delegatów Międzynarodowej Centralnej Rady Turystycznej. Jednoczy ona w chwili obecnej oficjalne urzędy turystyczne około 30 państw europejskich i pozaeuropejskich, touring cluby, automobilkluby, Międzynarodowy Związek Turystyczny. (Międzynarodowy Związek Automobilklubów) Unję Kolejową, Unję Międzynarodową Organizacyj Oficjalnych Propagandy Turystyki oraz Międzynarodową Komisję Niesienia Pomocy na drogach. Polski Touring Klub należy w charakterze członka założyciela do Międzynarodowej Centralnej Rady Turystycznej od chwili jej powstania, t. j. od 1925 r. W obecnym zjeździe z ramienia Polskiego Touring Klubu w charakterze jego oficjalnego delegata bierze udział p. Bohdan Rychter, wiceprezes P. T. K.

Pompeo Ferrari w Polsce

Na posiedzeniu Komisji Historji Sztuki Pol. Akademji Umiejętności, które odbyło się we czwartek dnia 30 kwietnia r. b. pod przewodnictwem prof. Juljana Pagaczewskiego, przedstawił dr. Witold Dalbor z Poznania pracę p. t. Pompeo Ferrari i jego działalność architektoniczna w Polsce.

Spośród architektów, pracujących u nas w epoce baroku, wybija się Pompeo Ferrari, Włoch, rozwijający swą działalność w Wielkopolsce na początku 18 wieku. Twórczość jego przedstawia się na podstawie dotychczasowej literatury bardzo fragmentarycznie, niewyjaśnione są również kwestje pochodzenia architekta, jak i źródeł jego sztuki. W monograficznem opracowaniu jego twórczości podaje dr. Dalbor kilkanaście nieznanych jego budowli, łącząc te dzieła w całokształt, który ukazuje Ferrariego, jako oryginalnego architekta o dużej inwencji artystycznej, zarówno w zakresie konstrukcji architektonicznych, jak i dekoracji wnętrz. Okazało się, że Ferrari pochodził z Rzymu i że tam kształcił się w najbliższem otoczeniu Berniniego i Carla Fontany. Głęboki wpływ wywarła na niego także twórczość Francesca Borrominiego. Odnalezione w Rzymie plany konkursowe Ferrariego świadczą, że jako zupełnie młody architekt brał on udział dwukrotnie, w r. 1678 i 1681, w konkursach, urządzanych przez Akademję św. Łukasza i że w obu wypadkach otrzymał pierwszą nagrodę. Dalsze lata przepędził w Rzymie, jednakowoż dzieła jego tam nie są znane. Zapewne w tym martwym dla budownictwa rzymskiego okresie wykonywał, podobnie jak inni ówcześni architekci rzymscy, drobne prace, które łatwo mogły ujść uwagi badaczy rzymskich.

Do Polski sprowadził Ferrariego w r. 1696 Stanisław Leszczyński, późniejszy król polski. Dla niego wznosi Ferrari okazały pałac w Rydzynie, ozdabiając go bogatemi stiukami. Pałac ucierpiał częściowo w pożarze w r. 1707, a późniejsze zmiany za Sułkowskich nie przywróciły mu już dawnej świetności. Skolei rozwija Ferrari ożywioną działalność w Lesznie, wykonując tam szereg prac. Do wybitniejszych spośród jego zachowanych budowli należą, oprócz pałacu rydzyńskiego, ratusz w Lesznie, kościół Cystersek w Owińskach, kaplica prymasa Potockiego w katedrze gnieźnieńskiej, kopuła i dokończenie kościoła Filipinów w Gostyniu i kościół Cystersów w Lądzie. Zachowały się także plany nie wykonane w Rzymie, Wrocławiu i Dreźnie.

W Polsce pracował Ferrari czterdzieści lat, mieszkając stale w Rydzynie, gdzie posiadał majętność. W r. 1703 ożenił się z tamtejszą mieszczanką i miał z nią kilkoro dzieci. Umarł dokładnie 200 lat temu, w maju 1736 r.

Z żałobnej karty

Pogrzeb ś. p. prof. Talko - Hryncewicza. W dn. 28 b. m. na cmentarzu Rakowickim w Krakowie odbył się pogrzeb ś. p. prof. Juljana Talko - Hryncewicza, członka Polskiej Akademji Umiejętności. W pogrzebie wzięli udział m. in. liczni przedstawiciele świata nauki z reprezentantami P. A. U. i Uniw. Jag. na czele. Nad otwartą mogiłą pożegnali zmarłego prof. Hoyer imieniem P. A. U., prof. Stołyhwo imieniem Uniw. Jag. i prof. Prawocheński w imieniu uchodźców z Kresów Wschodnich.

Ciągle bez planu

(Od własnego korespondenta)

Kraków, w maju.

Przez całą prasę polską przeszedł jednobrzmiący komunikat, niewiadomego mi pochodzenia, zapowiadający porzucenie od wielu lat prowadzonych robót kanałowych na odcinku Oświęcim — Kraków przez Spytkowice i podjęcie studjów około poprowadzenia kanału zupełnie inną linją, przez Olkusz i Ojców, a to przez uspławnienie rzek Prądnika, Białej Przemszy i Brynicy.

Gdyby istotnie do zrealizowania tych planów doszło, byłaby to sensacja nielada. Na dotychczasowe roboty kanałowe wydał rząd austrjacki 35 milj. kor. Polska prowadziła roboty do r. 1933 i również wydała nie mało. A teraz? Prowadzone przez 25 lat roboty wstrzymano od 3 lat, a „sfery fachowe wysunęły projekt zarzucenia budowy kanału węglowego zagłębie węglowe — Kraków poprzez Oświęcim, a natomiast powstał projekt przeprowadzenia kanału po linji Olkusz — Ojców".

Odczekałem parę dni na — zaprzeczenie. Milczenie! Zanotowano tylko, że kanałowi przez Ojców sprzeciwia się Państwowa Rada Ochrony Przyrody (z takim skutkiem, jak i przy budowie kolei na Kasprowy Wierch), że statki i barki na nowym kanale popędzane będą elektrycznością i t. p. Sprawa cała nabiera więc cech poważnych.

Wielkie pomysły połączenia kanałami wodnymi Dunaju, Odry, Wisły, Dniestru runęły wraz z upadkiem monarchji austrjacko - węgierskiej. Nowe państwa, powstałe choćby częściowo na gruzach Austro - Węgier, mogły, a często i musiały, całkowicie zmienić plany budowy swych dróg komunikacyjnych. Nic więc dziwnego, że i Polska musiała się zastanowić nad dalszą budową kanałów poaustrjackich. Wszak miały one kosztować 200 milj. koron (= 400 milj. zł.). Polska ma inne pilniejsze zadania. To też szybko wyjaśniono sobie, że trzeba będzie zaniechać prawie zupełnie budowy kanałów wodnych tam, gdzie one jeszcze nie zostały rozpoczęte. Dokończyć zaś chciano tylko zaawansowaną już budowę Oświęcim — Samborek — Spytkowice — Kraków. Linja ta połączyć miała całe zagłębie węglowe z Krakowem i Wisłą, a przez uspławnioną Wisłę z Warszawą i morzem.

Plan ten, skromny i realny, można było wykonać dość szybko. Jak wiele inwestycyj, tak i ta budowa wlekła się jednak latami i dziś jeszcze daleko jej do końca.

Plan ten można było nawet całkowiecie porzucić — 17 lat temu. Porzucenie go obecnie byłoby niewątpliwie skandalem, głośnym nietylko w Polsce.

Nie jest to, niestety, jedyna inwestycja, której grozi — ruina. Niedawno jechałem gościńcem Rzeszów — Głogów — Sokołów — Kolbuszowa. Wzdłuż całej tej trasy ciągnie się nasyp kolejowy. Widnieją prawie całkowicie wybudowane budynki stacyjne. To rozpoczęte przed wielu laty roboty około budowy linji kolejowej Rzeszów — Tarnobrzeg. Zaczęte roboty w połowie przerwano. Przed kilku laty aż o Sejm oparła się sprawa zapłaty odszkodowania rolnikom za wywłaszczone pod budowę kolei grunty. Odszkodowanie wypłacono. I koniec. W ciągu lat rozdrapano zwiezione materjał budowlany. Podobno budowa tej kolei została całkowicie i ostatecznie zaniechana. Jeśli istotnie tak jest, to trzeba zlikwidować budowę do końca, trzeba sprzedać grunty i budynki.

Linja kolejowa Rzeszów — Tarnobrzeg lub Rzeszów — Rozwadów wydaje się nam ważną. Byłaby ona przedłużeniem linji Mezö Laborcz na granicy Czechosłowackiej przez Zagórz — Jasło — Rzeszów na Tarnobrzeg — Sandomierz — Radom lub Rzeszów — Rozwadów — Lublin. Jaką wartość dla obrony kraju miałoby do budowanie odcinka Rzeszów—Tarnobrzeg lub Rzeszów — Rozwadów, o tem mogłoby więcej powiedzieć kierownictwo naszej armji. Idzie o zaledwie kilka miljonów zł. W każdym razie trzeba z tą sprawą coś zrobić, za nim rząd zacznie — prace inne.

Ministerstwo Komunikacji ma specjalną pasję projektowania, rozpoczynania i porzucania prac. Oto przykłady.

Budżet zeszłoroczny (1935) zawierał pozycje na rozpoczęcie budów linji Wolnica — Łuck i Wołkowysk—Drohiczyn razem kosztem 47 milj. zł.

W budżecie na r. 1936 niema na nie ani grosza. Są za to inne plany. Np. na wykup kolei Kraków — Kocmyrzów z rąk prywatnych 700 tys. zł. Wykup i dokończenie kolei Szczakowa — Bukowno ma kosztować 1,4 milj. zł., minister preliminuje na ten cel 100 tys. zł. zł. i t. d.

Ciągle bez planu — mimo upływu lat i wielkich strat.

M. N.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE

przeciw komunizmowi

(Od własnego korespondenta)

Sosnowiec, w kwietniu.

Ostatnie wypadki w kraju, a zwłaszcza rozruchy komunistyczne we Lwowie, odbiły się głośnem echem w Zagłębiu.

Wielkie skupienie proletarjatu miejskiego, w przeważnej części bezrobotnego lub pędzącego suchotniczy żywot rozkładany na raty przez zasiłki, sezonowe roboty, a więc proletarjatu, podatnego na agitację czynników wywrotowych — odczuło ostatnie wypadki bardzo żywo.

Bezpośrednio po zajściach w Krakowie i Częstochowie odbyła się, udaremniona zresztą przez władze, próba okupacji nieczynnej od ostatniego pożaru, a więc od kilku miesięcy kopalni Reden w Dąbrowie. Po zajściach lwowskich zanotowaliśmy demonstrację bezrobotnych w Sosnowcu, a jeśli dodamy do tego ożywioną działalność wspomaganych przez Żydów organizacyj lewicowych otrzymamy ogólne odbicie sytuacji w Zegłębiu.

W ostatnich dniach czynniki komunistyczne usiłują narzucić opinję, że wobec dziejących się faktów Zagłębie nie może pozostać w tyle, że musi być ono następnym skolei terenem walk „o poprawę bytu robotnika".

Robotnik Zagłębia Dąbrowskiego, nie znając kulis ostatnich zajść — przyjął je jako pewnego rodzaju próby zmiany stosunków na lepsze.

Przeciw tej opinji wystąpił zdecydowanie Obóz Narodowy.

Doceniając niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą wojująca judeokomuna, oraz rozumiejąc, że ruchowi komunistycznemu należy przeciwstawić głęboki ruch ideowy i silną postawę narodu — Stronnictwo Narodowe w Zagłębiu Dąbrowskiem przejawiło ostatnio ożywioną działalność.

Odbyło się mianowicie posiedzenie Rady Okręgowej, na którem po wysłuchaniu referatu o t. zw. „Froncie Ludowym", omówiono sposoby i metody akcji przeciw żydo-komunie.

— Następstwem tego były trzy zgromadzenia publiczne zorganizowane przez Zarząd Okręgowy S. N., w ubiegłą niedzielę w Sosnowcu, Dąbrowie i Czeladzi.

W Sosnowcu, w sali Związku Metalowców odbyło się wielkie zgromadzenie 2.000 osób spośród członków czterech kół S. N. w Sosnowcu i zaproszonych gości sfer robotniczych.

Do zebranych przemówił kol. kpt. Grzegorzak z Łodzi. W świetnie skonstruowanym referacie przedstawił mówca istotę sojuszu żydowsko-komunistycznego. Zebrani opuszczali zebranie z silnem postanowieniem, iż Zagłębie musi pójść w ślady narodowej Łodzi.

Na zebraniu w Dąbrowie Górniczej przemawiał kol. Jan Bajkowski z Warszawy wykazując, iż kapitalizm w trosce o swój ustrój gospodarczy posuwa się nawet do popierania komunizmu mniej się go obawiając, aniżeli nowoczesnej myśli Obozu Narodowego.

W tym samym dniu popołudniu odbyło się zebranie w Czeladzi, na którem przemawiał do tłumnie zebranej publiczności niestrudzony kpt. Grzegorzak.

Na wszystkich zebraniach zakończonych „Hymnem Młodych" uchwalono rezolucję, w której zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo komunistyczne, określając w sposób jasny rolę, jaką odegrali w ostatnich wypadkach Żydzi, oraz wskazując, że droga do poprawy stosunków w Polsce wiedzie nie poprzez krew robotnika Polaka oddającego życie za interesy żydowskie, lecz poprzez organizację i wysiłek wielkiego, zwartego Obozu Narodowego.

Należy zaznaczyć, iż mimo pogróżek ze strony komunistów spokoju nigdzie nie zakłócono, a zebrania były nie tylko wyrazem postawy ideowej robotnika Zagłębia Dąbrowskiego, lecz również wzorowej organizacji S. N.

Dużą prężność w akcji przeciw Żydo - komunie wykazują Związki Zawodowe „Praca Polska".

Niedzielne zebrania w Zagłębiu były świadectwem dokonywających się zmian ideowych wśród mas robotniczych, które wbrew rozsiewanym obecnie pogłoskom nie są opanowane przez żywioły antynarodowe, — komunistyczne, czyli żydowskie.

Robotnik Zagłębia zaznaczył dobitnie, że będzie walczył tylko w imię realizowania ambicji i interesu Narodu Polskiego. S.

Z CAŁEGO KRAJU

BRZOZÓW

Święcone Str. Nar. — Zarząd powiatowy i miejski Stronnictwa Narodowego w Brzozowie urządziły w niedzielę dnia 26 kwietnia 1936 r. w sali „Sokoła" tradycyjne święcone. Zgromadziło się ponad 250 osób. Sala „Sokoła", przyległy pokój i korytarz wypełnione były po brzegi. Z Krosna zawitali ks. kan. Kazimierz Dutkiewicz, dr. Ćwiok Tadeusz prezes Str. Nar. z Krośnie, oraz kol. Józef Zajdel ze wsi Suchodół. Z powiatu sanockiego przybyli kol. Adam Rysz z żoną, brat jego Jan i prezeska N. O. K. z Długiego.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Kazimierz Dutkiewicz, przyczem wygłosił przemówienie z życzeniami. Następnie zebrani zaintonowali „Wesoły nam dziś dzień nastał". Nastrój panował jednolity.

KROSNO

Morderstwo. — W dniu 26 kwietnia dokonano we wsi Przylasek w powiecie krośnieńskim morderstwa na tle miłosnem. Niejaki Tadeusz Kochański, liczący lat 18 wpadł do mieszkania swojej narzeczonej Heleny Michalczyk i pchnięciem bagnetu w pierś pozbawił ją życia. Sprawca morderstwa, ścigany przez policję ostrzeliwał się i zdołał zbiec w niewiadomym kierunku. Prowadzone śledztwo ustali podłoże i motywy zbrodni 18 letniego parobczaka.

ŁÓDŹ

Uniewinnienie narodowców. — W żydowskiej „5-tej rano" czytamy:

„13 marca r. b. miały miejsce w Halach Targowych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 317 wystąpienia antyżydowskie. Agitatorzy endeccy rozdawali ulotki, nawołujące do bojkotowania Żydów. Część [illegible]ków rzuciła się na straganiarzy Żydów, a nawet ich pobiła. Sąd starościński skazał w swoim czasie zatrzymanych 14 osób po 7 dni i 5 dni aresztu. Od tego wyroku oskarżeni odwołali się.

Wczoraj sprawa ich odbyła się w Sądzie Okręgowym Odwoławczym. Oskarżonych bronił przywódca endeków miejscowych adw. Kowalski. Podsądni do winy nie przyznali się. Zostali oni przez sąd uniewinnieni.

Wówczas adw. Kowalski postawił wniosek o wydanie podsądnym ulotek antyżydowskich, które były załączone do sprawy. Sąd przychylił się do wniosku adw. Kowalskiego i wydał podsądnym ulotki antyżydowskie.

W tymże Sądzie Okręgowym odbyła się tegoż dnia podobna sprawa endeków. W początkach marca, gdy w łódzkim teatrze miejskim wystawiono sztukę Maksyma Gorkija, podczas 2-go aktu na galerji wynikła duża awantura. Zatrzymano wówczas 5 osób, członków Str. Narod., których starostwo skazało po 7 dni aresztu. Wczoraj zostali oni przez Sąd Okręgowy uniewinnieni".

MILANÓWEK

Cenne trutki na szczury. — Przed kilku tygodniami właściciele nieruchomości letniska Milanówek pod Warszawą otrzymali pisemne zarządzenie w sprawie przymusowego tępienia szczurów i myszy. Słuszne to i pożyteczne w istocie swej zarządzenie, stało się jednak w praktyce tematem wielu komentarzy i narzekań, zawierało, bowiem, nakaz nabycia w gminie lub u sołtysa „w godzinach urzędowych" trutki „arviko". Cenę za 50 gramów tej trutki oznaczyło owo rozporządzenie w wysokości 2 zł 60 gr. Tymczasem mieszkańcy Milanówka stwierdzili w cenniku Sp. Akc. „Azot", wyrabiającej trutkę „arvico", że cena jej wynosi w rzeczywistości tylko 90 gr. za 50 gramów.

Jasnem więc stało się, że zarząd gminy w Milanówku, z okazji wspomnianego zarządzenia, nałożył sobie na obywateli letniska ukryty, a znaczny i niczem nieusprawiedliwiony nowy podatek. śrubując przytem cenę trutki o blisko 300 procent wzwyż!

Zarządzenie zostało tak sprytnie zredagowane, że czytającemu wydaje się, jakoby wszystko to, co w nim jest podane, a więc i cena trutki, ustalone zostało przez ustawę z r. 1935 o zwalczaniu chorób zakaźnych, na wstępie wspomnianego zarządzenia przypomnianą.

Zaiste wielka jest pomysłowość finansowa biurokracji. Nie gardzi ona żadną okazją, nawet trutką na szczury, aby wypompować z kieszeni płatnika ostatni nieraz grosz. (K. H.)

NOWY SĄCZ

Konfident policyjny na zebraniu S. N. — Na zebraniu kandydackiem S. N. w N. Sączu „nakryto" konfidenta policyjnego, którego oczywiście natychmiast wydalono. Nazwisko owego konfidenta: Alojzy Florek, szewc zamieszkały w Nowym Sączu przy ul. Matejki. Okazuje się, że dzięki donosom owego „pana" kilkunastu ludzi przebywało w więzieniu przed świętami Wielkanocnemi, a dwóch z nich nadal w więzieniu pozostaje, bo „pan" ten był równocześnie i prowokatorem. Zebrani uchwalili wykluczyć go z życia społecznego polskiego.

Niedzielne zebrania. — W niedzielę dnia 26 b. m. odbyło się w powiecie nowosądeckim szereg zebrań S. N. W Paszynie odbyło się zebranie przy udziale około 100 członków z referatem kol. Tadeusza Gołaszewskiego. W Brzeznej na zebraniu przemawiał kol. Stanisław Płachta. Na Dąbrówce, przedmieściu Nowego Sącza powstało nowe koło, z inicjatywy kol. Ilczyszyna, szewca z Nowego Sącza. W tym samym dniu odbyły się zebrania w Litaczu z referatem kol. Stanisława Potoczka ze Świniarska, w Boguszowej z ref. kol. Jabłońskiego i kol. Zaczyka i w całym szeregu innych miejscowości. Liczba zebrań oraz uczestników tychże dobitnie świadczy o wzroście sił narodowych w powiecie nowosądeckim.

Z sali sądowej. — W dniu 27 b. m. odbyła się w sądzie okr. w Nowym Sączu rozprawa przeciwko p. Stefanowi Żelawskiemu z Nowego Targu o noszenie munduru S. N. Oskarż. w drodze administracyjnej został ukarany przez starostwo aresztem bezwzględnym przez 14 dni. Sąd obniżył areszt do dni 7. Bronił oskarżonego apl. adw. Stanisław Długopolski. Od wyroku zapowiedziano kasację.

TARNOPOL

Rozprawa karna przeciw 13 narodowcom z oskarżenia P. P. w Borkach Wielkich o zajścia w dniu 1 marca r. b. została wyznaczona na dzień 22 maja. Ogrodzkim w Tarnopolu z art. 156, 162, 128 i 127 K. K.

Znowu komuna w gimnazjum. — Kierownik pociągu na linji Podwołoczyska — Tarnopol zauważył na ścianach wagonu szkolnego napisy antypolskie i komunistyczne. Zawiadomiona o tem policja sprowadziła do wydz. śledczego wszystkich uczniów w tym wagonie jadących. W wyniku śledztwa aresztowano jednego ucznia II gim. w Tarnopolu — Żyda.

Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego: piątek popoł. „Matura"; wiecz. „Matura"; sobota „Matura".

Kina polskie:

Apollo: „Pieśń miłości".

Dom żołnierza: Jej wysokość całuje.

Promień: „Baron cygański".

Stella: „Walc wiosenny".

Sztuka: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".

Świt: Bohaterowie Sybiru.

Uciecha: „Panowie w cylindrach".

Ze Stronnictwa Narodowego. — Sekcja oświatowa Stronnictwa Narodowego urządza, jako dalszy ciąg kursu oświatowego w sezonie letnim, wycieczkę do Muzeum Czartoryskich, w niedzielę dn. 3 maja 1936 r. Zbiórka pod Muzeum, ul. Pijarska 15, o godz. 9,45. Wstęp wolny Dalsze wycieczki ogłosi się osobno.

Zajścia pod Uniwersytetem. — We środę doszło pod Uniwersytetem Jagiellońskim do zajść akademickich znowu spowodu prowokacji komunistycznej. Oto „Legjon Młodych" i Związek Niezależnej Młodzieży „socjalistycznej", w otoczeniu sporej ilości Żydów usiłował kolportować 1 - majowe ulotki. Młodzież narodowa zniszczyła natychmiast cały zapas ulotek. Policja nadeszła po zajściach.

Wybory rektora Uniwersytetu. — W związku z upływającą w tym roku 3-letnią kadencją rektorów wybranych po raz pierwszy w roku 1933 na zasadzie nowej ustawy akademickiej, — zebranie elekcyjne profesorów, mające dokonać wyboru nowego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłoszone zostało na sobotę, dnia 9 maja. Obecnie jak wiadomo wybrany musi otrzymać zatwierdzenie ze strony ministra W. R. i O. P.

Święto 3 maja. — Tegoroczny obchód święta narodowego w dniu 3 maja ma wypaść według zapowiedzi komitetu i życzeń władz szczególnie uroczyście. Głównym punktem obchodu będzie wspaniała rewja wojska na Błoniach krakowskich. W rewji weźmie również udział 10.000 młodzieży szkolnej.

Kontakt nowego wojewody z młodzieżą. — Nowy wojewoda krakowski p. Gnoiński pragnie nawiązać kontakt z młodzieżą akademicką. Podczas wizyty u rektora Akademji Górniczej poprosił, aby mu przedstawić prezesa Stowarzyszenia Studentów A. G. W ubiegły poniedziałek zaś zaproszono reprezentantów stowarzyszeń samopomocowych i kół prowincjonalnych do lokalu Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej na konferencję. Konferencja ta miała dość osobliwy przebieg i niewiadomo czy w ten sposób aranżowane spotkania dadzą panu wojewodzie możność dokładnego zapoznania się z życiem młodzieży akademickiej i jej potrzebami. Do sali, w której siedział p. wojewoda wraz z profesorami wyższych uczelni oraz inicjatorami tej konferencji, weszli przedstawiciele stowarzyszeń młodzieży; przywitał ich i przemówił do nich tylko p. wojewoda poczem po dłuższem milczeniu odpowiedział w kilku słowach były prezes Bratniej Pomocy U. J. p. Soboń. Gdy znów zaległo kłopotliwe milczenie młodzież uznała konferencję za skończoną i poczęła się rozchodzić. Oryginalna ta konferencja nie trwała wiele więcej jak 5 minut. Obecnie zadawali sobie pytanie jaki był jej właściwy cel.

Strajk piekarzy i zwyżka cen chleba. — W ostatnich dniach w piekarniach krakowskich podwyższone zostały ceny chleba o 2 gr. na kilogramie. Właściciele piekarń wyjaśniają, że podwyżka ta stoi w związku z podwyższeniem cen mąki. We wtorek wieczór wybuchł nagle w większości krakowskich piekarń strajk, w niektórych nawet w charakterze okupacyjnym. Zwołana natychmiast konferencja z pracodawcami wyjaśniła sytuację o tyle, że robotnicy wysuwają żądanie zawarcia umowy zbiorowej oraz podwyżki płac. We środę zanotowano szereg wypadków teroru ze strony strajkujących, a nawet wypadki zniszczenia pieczywa, które niektórzy drobni sklepikarze nieśli do sklepów w związku ze strajkiem. Nie można było we środę dostać zupełnie chleba a bułki tylko we wczesnych godzinach rannych.

Strajk piekarzy w Krakowie wyzyskali niektórzy sprzedawcy pieczywa. W kilku sklepach żądano za kilogram chleba 50 gr. Na ulicach miasta ukazali się równocześnie przekupnie z koszami pieczywa, którzy żądali za kilogram chleba, sprzedawanego przed strajkiem po 29 gr., 1 złotego. W ciągu kilku godzin niesolidni ci sprzedawcy podwyższyli cenę chleba o 300 procent. We środę w południe odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja między pracodawcami a pracownikami. Ponieważ nie dała ona wyniku, zwołano drugą konferencję w godzinach wieczornych.

Oprócz strajku piekarzy na terenie Krakowa strajkują robotnicy fabryk „Elektron", „Herkules", „Bosko" oraz piaskarze. Od poniedziałku żydowska fabryczka przy ul. św. Stanisława, ogłosiła lokaut, obawiając się strajku okupacyjnego.

Kto otrzyma premję w P. K. O.?

Losowanie książeczek oszczędnościowych serji III-ej

Dnia 30 kwietnia 1936 r. odbyło się w P. K. O. czwarte publiczne losowanie premjowych książeczek wkładkowych serji III-ej.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia 1936 r.

Premje po zł. 1.000.— padły na Nr. Nr. 160043 167019 180219 219215

Premje po zł. 500.— padły na Nr. Nr. 211757 211814 213243 217810 226917 232266 153359 157795 159309 163095 166908 172434 174575 178344 179513 180160 180497 181759 187986 194130.

Premje po zł. 250.— padły na Nr. Nr. 150117 151740 153130 155017 155286 156502 159869 162421 164801 166752 167257 167661 169916 170234 171082 171149 171817 171938 172081 172402 173975 174670 174924 174981 175712 175942 178237 179877 180106 180363 180719 181650 186527 186668 188978 191666 191863 193319 197135 198775 199880 203565 203629 203728 203847 204066 205149 206005 211901 212826 219875 220752 222069 223448 223630 225260 226135 227802.

Premje po zł. 100.— padły na Nr. Nr. 150049 150111 152926 153049 153419 153697 154292 154360 155100 155256 155268 155931 156199 156227 156547 156725 156798 156913 156947 157345 158006 158072 158255 158637 159549 159790 160472 160540 160626 161871 162104 162273 162342 163924 164479 164895 165461 165851 166157 166409 166772 166948 167163 167168 167640 167715 167828 167900 169542 170184 170193 170574 171190 171226 171484 171575 172043 172115 172360 172493 172546 172601 172814 173561 173640 173666 174184 174245 174387 175466 175470 175551 175770 176267 176889 177148 177601 178415 178930 178960 179820 180587 181031 181531 182232 182847 183229 (po raz drugi), 183987 184258 184443 184821 185054 185285 186764 186811 187348 187399 187698 188014 188195 188382 188548 188627 189013 189629 189653 189812 190042 190163 190633 190859 190880 191115 191207 191280 191874 192576 192838 193182 193288 193682 193747 194226 194500 194535 194802 195581 196346 196348 196475 196625 196910 198369 198521 199863 200654 200856 200915 200997 201092 201564 201669 201768 201784 201927 203364 204840 205635 206131 206421 206691 206745 206835 206941 207374 207717 207835 209471 209695 210091 210307 210808 211470 212116 212830 213091 213137 213149 214618 215148 216112 216132 216886 218061 218208 218564 218600 219472 221176 221531 221981 222062 223027 223783 225702 225787 226163 227360 227867 229444 230256 230416 23126.

Ogółem padło 277 premij na łączną kwotę zł. 48.000.—.

Zainteresowani wkładcy zostaną o tem zawiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premj. serji III. jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serji III-ej, na które padły premje w poprzedniem premjowaniu, dotychczas niepodjęte: 250 zł. — 161830, 100 zł. — 162818.

Pokrzywdzenie rolnictwa

w budżecie samorządu terytorjalnego

Sprawdziły się obawy sfer rolniczych, że oszczędności w budżetach samorządów terytorjalnych odbijają się przedewszystkiem kosztem rolnictwa.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, sumy, przeznaczone w tychże budżetach na popieranie rolnictwa, wynosiły ogółem w roku gospodarczym 1933-34 — 10,930,000 zł., w r. 1934-35 — 11,595,000 zł., podczas gdy na r. 1935-36 preliminowano już tylko 11,081,000 zł. Nieco inaczej przedstawiają się te cyfry w odniesieniu do innych dziedzin. I tak wydatki na oświatę oraz na kulturę i sztukę pochłaniały w r. 1933-34 — 68,549,000 i 7,292,000 zł., w r. 1934-35 — 71,838,000 i 8,034,000 zł., a w r. 1935-36 razem 79,643,000 zł. Popieranie przemysłu i handlu kosztowało samorządy terytorjalne w r. 1933-34 — 4,993,000 zł., w r. 1934-35 — 4.642,000 zł., a w r. 1935-36—5,243,000 zł.. A więc wszędzie, prócz rolnictwa, wzrost.

Z ogólnej sumy 11,595,000 zł., wydatkowanej w budżetach samorządów terytorjalnych w roku gospodarczym 1934-35 na popieranie rolnictwa — gminy wiejskie wydały 1.382,000 zł., miasta wydzielone 535,000 zł., miasta niewydzielone 491,000 zł., powiatowe związki samorządowe 8,828,000 zł. i wojewódzkie związki samorządowe 361,000 zł.

Przy tej okazji warto zaznaczyć, że wydatki związków samorządu terytorjalnego, preliminowane na rok gospodarczy 1935-36, wyniosły ogółem 624,875,000 zł. (w r. 1933-34 — 628,982,000 zł., w r. 1934-35 — 647,089,000 zł.), czyli, że sumy, przeznaczone na popieranie rolnictwa, stanowiły zaledwie około 2 proc. tych wydatków.

Jak wypadły ostateczne zamknięcia — niewiadomo jeszcze. Niewątpliwie gorzej dla rolnictwa przedstawiają się sumy w budżetach na rok 1936-37.

Nie potrzeba zezwoleń

Wyjaśnienia komisji dewizowej

WARSZAWA (PAT) Komisja dewizowa podaje do wiadomości, że 1) opłacanie przez krajowe firmy frachtów i opłat celnych, z polecenia i na rachunek firm zagranicznych, przy imporcie towarów nie jest uważane za udzielanie kredytów cudzoziemcom, w rozumieniu art. 9 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia br. i może być dokonywane aż do odwołania, bez uzyskania specjalnego zezwolenia

2) przekazy w złotych z tytułu opłat celnych i kolejowych dokonywane z Polski do Gdańska, w szczególności wpłaty na rachunek Ober - Zollkasse w Gdańsku (Główna Kasa Celna W. M. Gdańska) oraz Stationkasse w Gdańsku (Kasa Stacyjna), prowadzone w Polskiej Kasie Rządowej w Gdańsku, mogą być dokonywane bez zezwolenia komisji dewizowej.

Pozwolenia na wywóz dewiz

wydaje Bank Polski w Gdyni

Komisja dewizowa podaje do wiadomości, że — celem uproszczenia postępowania przy dokonywaniu przekazów zagranicznych wynikających z transakcyj, związanych z techniką obrotu portowego — upoważniła oddział Banku Polskiego w Gdyni do udzielania zezwoleń przedsiębiorstwom żeglugowym, maklerom okrętowym, przedsiębiorstwom spedycyjnym oraz konsulom państw zagranicznych na nabywanie, przekazywanie, wysyłanie oraz stawianie do dyspozycji cudzoziemców zagranicznych środków płatniczych i dewiz.

Równocześnie komisja dewizowa upoważniła wspomniany oddział Banku Polskiego do udzielania zezwoleń na nabycie i przekazanie zagranicę kwot także ponad 1 tys. zł. z tytułu importu towarów w tych wypadkach, gdy chodzi o wykupienie konosamentu lub wówczas, gdy niedokonanie przekazu utrudniłoby wyładowanie towaru lub zwłoka naraziłaby importera na straty.

Na Pomorzu Niemcy wykupują ziemię!

Częste w ostatnim czasie fakty przechodzenia w ręce niemieckie polskich objektów rolnych zostały ostatnio na terenie pow. wąbrzeskiego powiększone o dwa wypadki sprzedaży gospodarstw polskich w ręce niemieckie.

Dzieje się to w tym samym czasie, kiedy kupiectwo ziem zachodnich finansuje prasę niemiecką przez ogłaszanie się na jej łamach i dopomaga w ten sposób placówkom wojującej niemczyzny do przetrwania Niesłychanie przykro uderza fakt, że w pierwszym lepszym zbrzega numerze polakożerczego „Posener Tageblattu" aż roi się od ogłoszeń firm i przedsiębiorstw polskich.

Byłby czas najwyższy, aby kupiectwo polskie na ziemiach zachodnich zdało sobie nareszcie sprawę z niewłaściwości swojego postępowania i ze szkodliwości oddziaływania ich praktyk ogłoszeniowych na całość polskich interesów narodowo - państwowych na zachodnich rubieżach Polski.

Wieś bez wróbli

W Niemczech w Turyngji znajduje się miejscowość Mausebach, mała wioska, w której nie ma ani jednego wróbla. Wszelkie usiłowania, aby te ogólno-światowe ptaki tam się zagnieździły, stale nie dawały żadnych rezultatów. Wróbli w Mausebach — jak nie było — tak i niema. Lecz co gorsza trudno jest ustalić powód, dl którego nie można tam zaklimatyzować tych ptaków.

Przy SWĘDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE" kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

Wiadomości zagraniczne

PARYŻ, (PAT.). Dyrekcja komitetu centralnego wełny we Francji przyjęła jednogłośnie wniosek, stwierdzający, że wywóz wełny francuskiej w ostatnim czasie ucierpiał znacznie spowodu sankcyj. Uchwała domaga się od rządu niezwłocznego zniesienia sankcyj przeciwko Włochom i podjęcia normalnych stosunków handlowych między obu krajami.

Ostatni bilans Belgijskiego Banku Narodowego wykazuje następujące zmiany w porównaniu z poprzedniem sprawozdaniem tygodniowem, (w miljonach franków): zapas złota wzrósł o 123 do 17,005, portfel wzrósł o 87 do 6,146, zaliczki spadły o 14 do 374, rachunki bieżące prywatne wzrosły o 279 do 3,724, rachunki skarbowe wzrosły o 30 do 135, obieg spadł o 91 do 20,957.

Należy przypomnieć, że przypływ złota do belgijskiej instytucji emisyjnej trwa już od kilku tygodni i jest spowodowany utrzymywaniem się kursu waluty belgijskiej na giełdzie paryskiej powyżej górnego punktu złota.

Bilans Czechosłowackiego Banku Narodowego z dn. 23 b. m. wykazuje w porównaniu z poprzedniem sprawozdaniem tygodniowem następujące zmiany ważniejszych pozycyj (w miljonach k. c.): portfel wekslowy spadł o 23 do 863, lombard spadł o 170 do 553, zapas dewiz spadł o 1 do 45, natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 112 do 1.006, obieg banknotów spadł o 281 do 5,170. Pokrycie złotem wzrosło z 42,4 do 43,6 proc.

Zebrali się tutaj przedstawiciele 4-ch krajów głównych producentów koksu, w celu ustalenia podstawy do porozumienia między narodowego w dziedzinie wywozu koksu. Zasadniczym celem nowej konwencji ma być uregulowanie ceny eksportowej. Na zebraniu roztrząsano sprawę umowy o rozdział proporcjonalny wywozu między poszczególne kraje i podstawę, na jakiej ma być oparty ten rozdział.

W dn. 27 b. m. zebrał się w Genewie komitet rzeczoznawców w sprawie studjów nad zagadnieniem pożyczek międzynarodowych. Komitet ten ma polecone przestudjowanie zagadnienia poprawy warunków pożyczek, emitowanych przez rządy, lub ciała publiczne.

Spadek franka szwajcarskiego

Sytuacja na giełdach walutowych

Najbardziej charakterystycznem zjawiskiem na giełdach walutowych jest dalsze poważne osłabienie franka szwajcarskiego, który do niedawna był notowany mniej więcej na poziomie kursów parytetowych, obecnie zaś od kilku dni wykazuje obniżenie kursu poniżej parytetu, co przybrało szczególnie silne rozmiary w dniu dzisiejszym.

Osłabienie franka szwajcarskiego ujawniły przedewszystkiem notowania dewiz w Zurychu oraz kurs w Londynie W Zurychu notowano dewizę na Amsterdam 15.23 i pół, na Nowy Jork 3.08 i trzy ósme, na Brukselę 52.10.

Należy podkreślić, że obecnie szereg dewiz notowanych jest w Zurychu niedalego górnego punktu złota, tak, że jeśli obecna tendencja utrzyma się, to można się liczyć z rozpoczęciem odpływu złota ze Szwajcarskiego Banku Narodowego zagranicę. W Londynie notowano dewizę na Zurych 15,22 i trzy czwarte, a później 15,24 i pół.

Frank francuski wykazuje w dalszym ciągu niezmienioną sytuację, z tą różnicą, że obecnie powyżej górnego punktu złota notowana jest dewiza na Amsterdam, oprócz dewiz na Brukselę i Nowy Jork.

Na giełdzie londyńskiej z dużem zainteresowaniem omawiano powiększenie raportu dla franka szwajcarskiego z 3 do 6 centimów (na jeden miesiąc) i z 12 i pół do 16 centimów (na 3 miesiące). W kołach City londyńskiej twierdzą, że powodem ostatniego kryzysu franka szwajcarskiego jest najprawdopodobniej wycofywanie kapitałów francuskich, ulokowanych w Szwajcarji i konwertowanie ich następnie na walutę angielską.

—:-:—

Zakłady przemysłowe

w Warszawie

Według danych Gł. Urzędu Statystycznego, na podstwie obliczeń ilości wykupionych świadectw przemysłowych w roku 1935, Warszawa liczyła 16.648 zakładów przemysłowych od I do VIII kategorji. W r. 1934 — 15,725, zatem wzrost o 921 zakładów.

Kategorja pierwsza nie wykazała żadnych zmian, tak w r. 1934 jak i w r 1935 było wykupionych po 11, kategorji drugiej spadek z 7 na 5, trzeciej wzrost z 37 na 46, czwartej spadek o jeden zakład z 264 na 263, piątetj spadek z 558 na 499 (a zatem o 59), szóstej wzrost z 12.934 na 13.755. Wzrost więc dokonał się w najmniejszych przedsiębiorstwach, a mianowicie w siódmej i ósmej kategorji.

Racjonalizacja chmielarstwa

W Lublinie odbyła się konferencja porozumiewawcza przedstawicieli trzech izb rolniczych: wołyńskiej, lwowskiej i lubelskiej, oraz przedstawicieli plantatorów chmielu. Na konferencji uzgodniono opinje co do wytycznych organizacji chmielarstwa, zarówno na odcinku organizacji produkcji, jak i zbytu chmielu.

Jako niezbędne posunięcia w zakresie organizacji chmielarstwa, izby te uważają powołanie do życia zrzeszeń branżowych, skupiających wszystkich plantatorów chmielu. Działalność zrzeszeń powinna się — ich zdaniem — opierać na doborze wykształconych instruktorów. Tylko w ten sposób można będzie dojść do odpowiedniej organizacji zbytu chmielu i wyrobienia mu odpowiedniej marki zagranicą.

Wzrost wykupionych świadectw

przemysłowych

Na rok podatkowy 1936 wykupiono ogółem w okresie od listopada 1935 r. do marca 1936 r. 594.997 świadectw przemysłowych, z czego dla przedsiębiorstw przemysłowych — 192 609 i dla handlowych — 377.871.

Na rok podatkowy 1935 wykupiono w okresie od listopada 1934 do marca 1935 roku ogółem 563.183 świadectw przemysłowych, z czego — 178.867 dla przedsiębiorstw przemysłowych i — 361.262 dla przedsiębiorstw handlowych.

W samym miesiącu marcu br. wykupiono 12.234 świadectw przemysłowych dla przedsiębiorst przemysłowych i 15.465 dla przedsiębiorstw handlowych, natomiast w marcu ub. r. wykupiono świadectw przemysłowych 11.124 dla przedsiębiorstw przemysłowych i 14.701 dla przedsiębiorstw handlowych.

Kurs papierów wartościowych

przyjmowanych przy przetargach oraz jako kaucje

W N-rze 99 „Monitora Polskiego" z dnia 28 b. m. ukazało się obwieszczenie min. skarbu z dnia 20 b. m., ustalające kurs, podług którego mogą być przyjmowane papiery wartościowe przez władze i urzędy państwowe, jako wadja przy przetargach, oraz jako kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek, wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielanych przez skarb państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 30 kwietnia

DEWIZY

Belgja 89.85 (sprzedaż 90.06, kupno 89.78); Gdańsk (sprzedaż 100.00, kupno 99.80); Helsingfors (sprzedaż 11,59, kupno 11.53); Holandja 360.75 (sprzedaż 361.57, kupno 360.13); Kopenhaga (sprzedaż 117.49, kupno 116.91); Londyn 26.25 (sprzedaż 26.32, kupno 26.18); Nowy Jork (kabel) 5.31 i trzy czwarte (sprzedaż 5.33 i jedna ósma, kupno 5.30 pięć ósmych); Oslo 131.85 (sprzedaż 132.23, kupno 131.57); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Praga (sprzedaż 21.99, kupno 21.91); Szwajcarja 172.60 (sprzedaż 173.57, kupno 172.89); Stokholm (sprzedaż 135.73, kupno 135.07); Medjolan (sprzedaż 42.50, kupno 42.00); Montreal (sprzedaż 5.29 i jedna czwarta, kupno 5.26 i trzy czwarte); Berlin 213.45 (sprzedaż 213.98, kupno 212.92); Madryt (sprzedaż 72.70, kupno 72.40).

Tendencja dla dewiz przeważnie słabsza.

WALUTY

Dol. St. Zjedn. sprzedaż 5.32, kupno 5.29; kor. czechosłowackie sprzedaż 19,25, kupno 18.85; franki franc. sprzedaż 35.08 ,kupno 34.92; franki szwajc. sprzedaż 172.94, kupno 172.10; franki belgijskie sprzedaż 90.03, kupno 89.60, funty angielskie sprzedaż 26.32, kupno 26.15; liry włoskie sprzedaż 54.50, kupno 52.50; dol. kanad. sprzedaż 5.29, kupno 5.25; guldeny gdańskie sprzedaż 100.00, kupno 99.55; korony duńskie sprzedaż 117.49, kupno 116.55; korony norweskie sprzedaż 132.18, kupno 131.20 korony szwedzkie sprzedaż 135.73, kupno 134.75; marki fińskie sprzedaż 11,30, kupno 11.10; marki niem. sprzedaż 141.00, kupno 138.00; floreny holend. sprzedaż 361.47, kupno 359.75; pesety hiszpańskie sprzedaż 64.50, kupno 63.50.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 64.75 — 65.00 (odcinki 500 dol.) 55.50 (w proc.): 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em 67.00, II em. 65.25 — 65.50 — 65,25; 4 proc poż. prem. inwest. serjowa I em. 68.00; II em. 66.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 50,75 — 50,25 — 50,75; 5 proc. konwersyjna 55.25; 6 proc. poż. dolarowa 77.00 (w proc.); 8 proc L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. i 8 proc oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.) 7 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj i 7 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i półproc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj i 5 i pół proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00.

7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 82,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 92,00 (w proc.). 4 i pół proc. L. B. ziemskie serja V — 44,75 — 45,25 — 45,00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L — 38,50, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 55,25 — 54,75 — 55,25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54.00 — 54.50 — 54.25 (odcinki drobne) 54.50 — 54.75; 4 i pół proc oblig. warsz. V em. 48.50, 8 i 9 em. 52,00 — 52,25.

AKCJE

Bank Polski — 98,00 — 97,50; Warsz. Tow. fabr. cukru — 26.75 — 27.00; Węgiel 12,75 — 12,50 — 12,75; Lilpop — 10,00 — 9,70 — 9.90; Ostrowiec — 27,00 — 27,50 — 27,25; Starachowice — 31,00 — 32.00.

Dla listów zastawnych tendencja nieco słabsza, dla akcyj niejednolita. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 94,00 — 93.50 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 70.00 — 69,50 (w proc.); 3 proc poż. prem. budowlana 25.50; 4 proc poż. prem. inwest. 50.50.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 30 kwietnia

Pszenica jednolita 753 gl. 23,50 — 24.00; Pszenica zbierana 742 gl 23,00 — 23,50; Żyto I standart 700 gl. 15,25 — 15,50; Żyto I-A standart 710 gl. — — —; Żyto II standart 687 gl. 15,00 — 15,25; Owies I standart 497 gl. 15,75 —16,00; Owies I-A standart 516 gl. 16.00 —16,25; Owies II standart 460 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień browarny 689 gl. 15,75 — 16,00; Jęczmień 678-673 gl. 15,50 — 15,75; Jęczmień 649 gl. 15,25 — 15.50; Jęczmień 620, 5 gl. 15,00 — 15,25; Groch polny 18.00 — 19,00; Groch Victoria 30,00 — 32,00; Wyka 23,50 24,50; Peluszka 23,50 — 24,50; Seradela podw. czyszczona 24,50 — 25.50; Łubin nieb. 9,25 — 9,50; Łubin żółty 11,25 — 11.75; Rzepak zimowy 42,50 — 43.50; Rzepik zimowy 41,50 — 42,50; Rzepik letni 41.50 — 42,50; Rzepik letni 42,00 — 43.00;

Ogólny obrót 2387 tonn, w tem żyta 1167 tonn Usposobienie spokojne

Dziś, w sobotę o godz. 8 wiecz. w Sali Śniadeckich U. S. B.

koncert na cel funduszu Pielgrzymki akademickiej

W dniu 3-go maja

W niedzielę dnia 3 maja r. b. w rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3 maja 1791 r., odbędzie się w kościele garnizonowym św. Ignacego o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo, na które Komendant Garnizonu Wilno zaprasza reprezentantów władz państwowych i samorządowych, delegatów organizacyj, związków wojskowych i przysposobienia wojskowego.

W dniu tym o godz. 9-ej zostanie też odprawione w języku polskim nabożeństwo w prawosławnym soborze Katedralnym.

Również w dniu tym odprawione będą uroczyste nabożeństwa w Kenessie karaimskiej o godz. 10-ej min. 30 i w Meczecie wileńskim o godz. 10-ej rano.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po mglistym i miejscami chmurnym ranku naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem.

Dość ciepło.

Słabe wiatry miejscowe.

NEKROLOGJA.

— **W niedzielę, dn. 3 maja r. b.** o godz. 9 rano w kościele Św. Jana odprawiona zostanie Msza Św. za duszę ś. p. Aleksandry Kasperowiczowej w dniu Jej Imienin.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Rozpoczęcie Tygodnia Maryjnego w Wilnie w Ostrej Bramie.** Dziś, w sobotę, 2 maja b. r. o godzinie 18-ej (6-ej wiecz.) rozpocznie się Tydzień Maryjny uroczystem nabożeństwem i odnowieniem ślubów narodowych Króla Jana-Kazimierza w Ostrej Bramie, czego dokona J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński. Okolicznościowe kazanie wygłosi Ks. Kan. Stanisław Miłkowski, gen. przełożony Instytutu Marianum.

W niedzielę, 3 maja, uroczysta suma ku czci Zwycięskiej Królowej Polski odbędzie się przed cudownym obrazem Matki Bożej z dawnej Bramy Trockiej w kościele Św. Bartłomieja przy ul. Zarzecznej 13. Tegoż dnia o godz. 19.30 (7.30) uroczysty Wieczór Maryjny w sali Śniadeckich U. S. B. z referatem red. dra Mieczysława Skrudlika z Warszawy na temat: „Misja dziejowa Polski" (Polska pod znakiem Bogarodzicy). Program Wieczoru (muzykalno-wokalny) bardzo bogaty.

Z MIASTA.

— **Żegluga na Wilji.** Z dniem 3 maja r. b. na rzece Wilji nastąpi otwarcie żeglugi. W dniu tym, jeśli dopisze pogoda, mają kursować pierwsze statki do Werek. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w najbliższy czwartek, dn. 7-go maja. Będzie to zwykłe posiedzenie miesięczne, natomiast posiedzenie, poświęcone rozpatrzeniu budżetu na rok następny, odbędzie się w drugiej połowie b. miesiąca.

— **Zakończenie prac budżetowych w Magistracie.** W dniu wczorajszym Magistrat zakończył rozpatrywanie projektu budżetu na rok 1936/37. Wobec tego od dn. 5-go maja budżet zostanie wyłożony do wglądu osób zaintersowanych.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Pobór rocznika 1915.** Dnia 4 bm. o godz. 8 rano w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 rozpoczyna urzędowanie komisja poborowa dla rocznika 1915. W dniu tym do przeglądu winni się stawić poborowi, których nazwiska rozpoczynają się na literę „A", zamieszkali na terenie m. Wilna. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Egzaminy maturalne w gimnazjach.** Dnia 4 bm. w gimnazjach wileńskich i prowincjonalnych rozpoczynają się egzaminy maturalne. (h)

— **Zapisy do szkół powszechnych.** Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego ustalił termin zapisów dzieci do publicznych szkół powszechnych na r. 1936/37. Zapisy odbywać się będą od 21 do 24 maja 1936 r. włącznie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Z kroniki sokolej.** Zarząd Gniazda powiadamia, że druhny i druhowie winni się stawić w lokalu Towarzystwa ul. Wileńska Nr. 10, w dniu 3 maja r.b. o godz. 9-ej rano w mundurach, dla wzięcia udziału w nabożeństwie z okazji święta 3-go Maja. Tegoż dnia o godzinie 19 (7 wieczór) w lokalu Gniazda, odbędzie się obchód uroczystości 3-go Maja, na program którego złożą się między innemi popisy gimnastyczne druhen i druhów, oraz produkcje zasłużonego na niwie kulturalno-społecznej chóru „Echo", pod batutą prof. W. Kalinowskiego. Wstęp wolny.

ZEBRANIA.

— **Ku czci Królowej Korony Polskiej.** Oddział Mężów im. Ś-go Krzysztofa organizuje w dniu 3-go maja w sali Sodalicji Marjańskiej (Zamkowa 8) zebranie - akademję ku czci Królowej Korony Polskiej. Początek o godz. 13-ej, czyli po Sumie w kościele Ś-go Ducha. Wstęp dla członków Stowarzyszenia i pp. rzemieślników, posiadających zaproszenia, wolny.

Przy dolegliwościach jelitowo-żołądkowych, a zwłaszcza przy wzdęciach w przewodach pokarmowych i procesach gnilnych, stosowanie zrana naczczo szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** daje doskonałe wyniki.

ODCZYTY.

— **„Nowa estetyka włoska".** W sobotę, 2-go maja b. r., o godz. 19-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Dr. Renato Poggioli, lektor języka włoskiego, wygłosi odczyt w języku polskim p. t.: „Nowa estetyka włoska". Wstęp wolny.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Pobił matkę.** W dniu wczorajszym, podczas kłótni, 23-letni Marjan Kuczko, zam. przy ul. Polnej 49, pobił dotkliwie swą matkę Annę, poczem pokrwawioną wyrzucił z domu na dziedziniec. (h)

WYPADKI.

— **Pobicie akademika.** Na ul. Szeptyckiego żydzi dotkliwie pobili studenta, za to, że nie chciał zdjąć czapki przed pochodem socjalistycznym. Z pochodu przytem padały wciąż w kierunku przechodniów okrzyki żydów: „zdejmować czapki".

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance. Premjera!** Dziś o godz. 8 wiecz. w Teatrze Miejskim na Pohulance premjera komedji współczesnej Bus Feketego (przekład E. Gałuszkowej) p. t. „Trafika pani generałowej. Udział biorą pp. I. Górska, S. Masłowska, J. Polakówna, M. Szpakiewiczówa, E. Wieczorkowska, K. Zastrzeżyńska, Z. Borkowski, H. Borowski, K. Dejunowicz, Z. Mrożewski, W. Neubelt, K. Puchniewski, S. Zieniewski, T. Surowa, S. Śródka, K. Utnik i W. Zastrzeżyński. Reżyserja Wł. Czengerego. Dekoracje W. Makojnika.

— **Dwa ostatnie występy Zespołu Reduty w Teatrze na Pohulance.** Dziś i jutro o godz. 4-ej odbędą się dwie popołudniówki Zespołu Reduty, komedji G. B. Shaw'a „Żołnierz i bohater" z Aleksandrem Węgierką w roli głównej. Ceny miejsc zniżone.

Są to dwa ostatnie występy Zespołu Reduty w Wilnie.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Dzisiejsza premjera w „Lutni".** Komedja, która będzie dziś w teatrze „Lutnia" zrealizowana, jako komedja muzyczna, pod tytułem „Trafika pani generałowej" i jest obecnie na repertuarze wszystkich niemal scen polskich. Role główne w „Trafice" wykonają: Sława Bestani i Kazimierz Dembowski. Muzykę skomponował S. Konter. Reżyserja K. Wyrwicz - Wichrowskiego. Dekoracje W. Makojnika.

— **Popołudniówka niedzielna.** Jutro o g. 4 pp. grana będzie „Trafika pani generałowej".

— **Ostatnie w sezonie przedstawienie dla dzieci w „Lutni".** Jutro o g. 12.30 pp. grane będzie widowisko dla dzieci „Kasperek i Balcerek", którem są młodociani widzowie zachwyceni. W widowisku bierze udział studjum baletowe L. Muraszowej.

— **Teatr „Rewja" ul. Ostrobramska 5.** Dziś program rewjowy p. t. „Wiosna nas pogodzi". Początek przedstawień o godz. 6 m. 45 i 9 m. 15.

Na sezon letni gustowne
KOSZULE KRAWATY
BLUZKI BIELIZNA
W. NOWICKI Wilno Wielka **30** Ceny zniżone

Występy zespołu Reduty w Teatrze Miejskim

„Żołnierz i Bohater" komedja w 3-ch aktach B. G. Shaw'a

Lat temu ze czterdzieści, może mniej, może więcej, głośno było w Europie o pewnem małem księstewku na Bałkanach, „monarchji absolutnej i dziedzicznej" obszaru... dziesięciu tysięcy kilometrów kwadr., z około trzystu tysiącami mieszkańców.

Monarcha tego państwa poczciwy książę Daniło, zwany „królem pastuchów", wiódł żywot prosty, nosił się wraz z żoną w stroju narodowym a właściwie chłopskim, rządził patrjarchalnie swymi poddanymi i, o ile się nie mylę, prowadził czas jakiś niezbyt niebezpieczną wojnę z albańskimi góralami, nie różniącymi się prawie w cechach narodowych, obyczajach i ubiorze od jego poddanych. O co i dlaczego? Też już nie pamiętam. Może komuś potrzebne było aby się dwa kraiki wzięły za łeb i darły pewien czas, aż do szczęśliwego zawarcia pokoju.

Dużo pisało się wówczas w prasie europejskiej o „dobrym królu Danile", podawano fotografje jego dworu, ogrodu, żony i córek, słowem Czarnogórze stało się na jakiś czas modne, a moda ta przeniknęła nawet do żurnali paryskich pod postacią bluzek, czapeczek, kołnierzy haftowanych à la Montenegro. Zainteresowanie wzrosło jeszcze, gdy jedna z córek króla Daniły Helena dostąpiła zaszczytu poślubienia następcy tronu włoskiego i jest od lat wielu panującą miłościwie półwyspowi apenińskiemu małżonką króla Wiktora Emanuela III. Potem o małem królestwie ucichło a dziś nikt się niem nie interesuje.

Tą to, sądzę, „monarchję" miał na myśli zagorzały republikanin i antymilitarysta Shaw, gdy swego czasu pisał komedję - satyrę: „Żołnierz i bohater", (co doczekała się nawet operetkowego „wydania") jej „wyższą" strategję wojenną i skromniejszą domową, gdzie głównodowodzącym jest jejmość pani Katarzyna. Króla zastępuje tu major Petkow, „bohaterską" armję reprezentuje ładny, o usposobieniu raczej... pokojowem a skłonnościach... ludowych, oficer Saranow, ciążenie ku cywilizacji europejskiej uosabia córka majora Raina, a lud i jego ideały, a raczej ideały autora — reprezentują Mikoła i Anica.

Złośliwie się z całym tym dworem obchodzi stary (wówczas jeszcze nie) kpiarz brytyjski, nie oszczędzając „najpierwszej rodziny w kraju", tak dumnej, w swym pośpiechu dorównania Europie w kulturze, z posiadania „bibljoteki", w której więcej jest słojów z konfiturami niż książek, z dzwonka elektrycznego i wytwornych obyczajów wymagających odbierania listów tylko z tacy. Co nie przeszkadza przepasanej fartuchem gospodarskim pani Katarzynie donderować krzykliwie po całym „pałacu", a panu majorowi podciągać w górę opadających spodni.

Tak się załatwiwszy z przedstawicielami państwa i armji daje autor upust swym liberalnym upodobaniom, czyniąc bohaterem sztuki syna wolnej Szwajcarji (ale i syna stuprocentowego burżuja bo właściciela stu hoteli!) pana Bluntschli, tego istotnego żołnierza, logicznego w swych poczynaniach w porównaniu z „bohaterem narodowym" Sergjuszem.

W satyrze swej jest autor mimo złośliwości względny, raczej bawi niż oburza, raczej ośmiesza niż chłoszcze, a złośliwości swe ubarwia świetnemi rakietami humoru.

Rzecz w stylu groteskowym wymaga i groteskowego podejścia i ujęcia i tak ją też sprezentował w swej reżyserji p. Aleksander Węgierko. Owo przesadne „ridicule" zrazu irytuje, potem widz doń przywyka, weszcie godzi się że śmieszna wojna, zabawna armja i komicznie napuszony „najpierwszy rod w kraju" inaczej niż groteskowo traktowany być nie może. Jedyną w komedji osobą serjo, pozostaje, mimo swego wrodzonego i szczerego humoru, pan Bluntschli.

Grał go p. Węgierko, miły zawsze Wilnnu gość, jak zwykle z umiarem posuniętym do granic możliwości — wina lub zaleta artystycznego przewrażliwienia — jednając „żołnierzowi z przypadku" zasłużoną sympatję i bardzo gorące oklaski. Uroczą majorówną, aż za wiotki kwiat na tak chłopskich rodziców, była p. Marja Zarębiańska, przedziwnie szczera i kobieca, a miejscami w dąsach i przestrachu Rainy, bardzo zabawna. Doskonałym Sergjuszem, którego antymilitarysta Shaw przedstawił tępą baranią głową, był p. Wład. Jabłoński. Był to prawdziwy kogut w mundurze, niepozbawiony serca i humoru. Świetną sylwetkę domowej hic mulier alias Heroda, grą, postawą i głosem tubalnym stworzyła p. Zielińska. Dużo dobrodusznego humoru jako major Petkow, włożył w tę figurę p. Wiktor Arnoldt, tylko czasami śmiał się jakby mu się wcale nie chciało. Także wymaganie recenzenta! Żeby tak tobie kazano się śmiać co wieczór trzy godziny, przez cały miesiąc — zobaczylibyśmy. Agresywną i namiętną Anicę odegrała z powodzeniem p. Wanda Łuczycka, chociaż wyglądała na przebraną za wieśniaczkę mieszczkę, a Mikołę p. Tański.

Trzeba było podziwiać doskonałe pomysły dekoracyjne Reduty, która na kotarach z przystawkami dowcipnie kombinowanemi dała trzy ciekawe dwu planowe wnętrza. Na teatr objazdowy to bardzo dużo, zważywszy trudności z objazdem związane.

Publiczność miłych gości przyjmowała szczególnie serdecznie.

Pilawa.

Restauracja Bazyliki wileńskiej

Dotychczas zostały zakończone roboty dotyczące fundamentów i wiązań w dachu, ścian i słupów. Arcybiskup wileński ks. Romuald Jałbrzykowski polecił oczyścić całkowicie z farb wnętrza, kilkakrotnie malowane poprzednio, i w związku z tem został ogłoszony przetarg na tego rodzaju roboty. Robotami kieruje nadal inż. H. Wąsowicz, a artysta rzeźbiarz Piotr Hermanowicz zajęty jest wykończeniem frontu Bazyliki, gdzie umieszczone są rzeźby wysoko artystycznej wartości w technice wapiennej.

Całkowite zakończenie robót, związanych z restauracją Bazyliki przewidziane jest w listopadzie b. r.

W Wilnie rozwija się produkcja przetworów kostnych

Powstała z początkiem roku bieżącego fabryka przetworów kostnych w Wilnie, jedyna na terenie Ziem Północno - Wschodnich, coraz bardziej rozwija swą aktywność w zakresie produkcji tłuszczu i kleju kostnego oraz mączki kostnej.

Powstanie i rozwój tej fabryki ma doniosłe znaczenie gospodarcze dla tego terenu ze względu na zużycie, do niedawna jeszcze niewykorzystywanego, surowca, jak kości surowe i stare. Zbieranie kości dla fabryki stało się dziś źródłem ubocznego dochodu dla ludności województw północno-wschodnich. Pozatem zapewnienie zbytu kości dla celów przetwórczych może mieć pośrednio znaczenie dla gospodarki hodowlanej, gdyż cena inwentarza żywego może zyskać na wartości wobec możliwości całkowitego zużytkowania odpadków kostnych.

Prócz tego nie bez znaczenia jest i ta okoliczność, że rolnictwo Ziem Północno-Wschodnich będzie mogło zaopatrywać się na miejscu w mączkę kostną, zawierającą — jak wiadomo — bogate składniki fosforowe oraz stosować tę mączkę jako nawóz sztuczny.

„Dyrektor" oszukańczej kasy kredytowej, zbiegły przed 3 laty z Wilna — odnaleziony został w więzieniu m. Łodzi

W swoim czasie „Dziennik Wileński" szczegółowo pisał o aferze bankowej w N. Wilejce, gdzie pewna spółka oszustów zakupywała towary do wspomnianej kasy, przyczem firmy otrzymywały bezwartościowe asygnacje i weksle, towary zaś sprzedawane były po zniżonych cenach.

W ciągu zgórą 6 mies. oszuści grasowali, zanim władze sądowe nie zlikwidowały kasy kredytowej.

W 1933 r. Sąd Okręgowy w Wilnie skazał aferzystów na długoletnie więzienie. Zbiegł tylko „dyrektor" kasy, niejaki Zysel Wajnrajch, który ukrywał się w ciągu 3 lat, zanim policja nie ustaliła jego miejsca pobytu. Miejscem tem było więzienie karne w m. Łodzi.

Okazuje się, że „dyrektor" za kradzież papierosów wartościowych w Łodzi, został aresztowany w Pabjanicach i wyrokiem Sądu osadzony został w więzieniu. Sprytny Wajnrajch podał Sądowi inne imię, skutkiem czego udało się na pewien czas zmylić czujność poszkujących go władz śledczych za oszustwa, dokonane na stanowisku „dyrektora" kasy kredytowej w N. Wilejce.

Wajnrajcha w końcu bm. dostarczą do Wilna, celem stawienia przed Sądem. (h)

Akademja Marjańska

Dnia 29 kwietnia w Auli Kolumnowej U. S. B. odbyła się Akademja Marjańska, zorganizowana przez Ak. Komitet Pielgrzymki na Jasną Górę.

Prof. dr. Górski poświęcił swe przemówienie refleksjom na temat wiary i życia. Ks. prof. Urmanowicz omówił znaczenie ślubowania jasnogórskiego, podkreślając szczęśliwy wybór Matki Bożej na Patronkę młodzieży akademickiej i Narodu polskiego. Chór akademicki i poczty sztandarowe Wil. K! M. spotęgowały uroczysty nastrój wieczoru. Wielu z obecnych zastanowiła nieobecność pocztu sztandarowego K! Batoria.

Sport.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI.

Wil. O.Z.B. urządza w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego (Ludwisarska 4) propagandowe zawody bokserskie „pierwszy krok bokserski".

W sobotę, dnia 2 maja, o godz. 18-ej odbędzie się eliminacja, w niedzielę, dnia 3 maja, o godz. 10.30 półfinały, a o godz. 19-ej finały.

Wobec licznych zgłoszeń zawodników ze wszystkich klubów, zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

Opłaty za ogłoszenia wpisów do rejestru handlowego

Na skutek starań Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Sąd Okręgowy w Wilnie wprowadził zbiorowe ogłoszenia wpisów rejestrowych w Monitorze Polskim, wobec czego koszty tych ogłoszeń zostały obniżone o zł. 8.50 — gdy dotyczą wykreślenia z rejestru handlowego firmy, nieposiadającej cech kupca rejestrowego, oraz o zł. 5.40 — gdy wykreśleniu ulega firma w związku z likwidacją. Te obniżenie opłat ma zastosowanie również do firm, które otrzymały już wezwanie do opłacenia ogłoszeń po wyższych cenach, lecz zapłaty jeszcze nie dokonały, powinne jednak one uregulować należność najdalej do dnia 1-go czerwca rb. Po tym terminie kwoty nieuiszczone będą wyegzekwowane przymusowo, co pociągnie znaczne koszty dla płatników.

Z za kotar studjo.

Radjowy sobotni koncert symfoniczny.

Koncert symfoniczny, który odbędzie się w Polskiem Radjo w sobotę dnia 2 maja o godz. 22.00 zapozna radjosłuchaczy z utworem poraz pierwszy w Polskiem Radjo wykonywanym, mianowicie z obrazem symfonicznym p. t. „Zaklęte królestwo" rosyjskiego kompozytora Czerepnina. Ponadto audycja ta przyniesie Waghaltera „Uwerturę Polską", Żeleńskiego — intermezzo z opery „Goplana", wreszcie arje i pieśni w wykonaniu znanej śpiewaczki Ireny Gadejskiej. Część symfoniczną koncertu wykona Orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego.

Uśmiech Poznania na fali radjowej.

„W górę, w górę miły bracie" to tytuł audycji Jerzego Gerżabka. Poznańskie audycje wesołe, nadawane na całą Polskę pod nazwą „Uśmiech Poznania", reprezentują mało znany ogółowi humor Wielkopolski. Tym razem „Wesoła Trójka Poznańska" wyjeżdża w góry i winduje się kolejką na Kasprowy. Towarzysze poraz pierwszy spotykają się z góralami. Dużą rolę w tej wędrówce odgrywa piosenka góralska. Dnia 2 maja o godz. 21.30 radjosłuchacze mogą na wezwanie: „W górę, w górę miły bracie" — posłuchać wrażeń z podróży „Wesołej Trójki", przy współudziale Marji Janowskiej-Kopczyńskiej, Stanisława Jaworskiego. Towarzyszyć im będzie muzyka Wiktora Buchwalda.

Wieczór Serenad w Radjo.

Bardzo interesująco zapowiada się „Wieczór Serenad", który nadany będzie przez Lwów dnia 2 maja o godz. 20.00. W programie wieczoru — perełki literatury muzycznej, kompozytorów tej miary, jak: Tagliaferri, Gall i inn. Koncert w wykonaniu chóru solistów Konserwatorjum P. T. M. ze współudziałem znanej artystki Walerji Jędrzejewskiej zapowiada się ciekawie.

Recital fortepianowy Karola Kleina w Radjo.

W sobotę dnia 2 maja o godz. 16.50 transmituje Warszawa z Krakowa koncert pianisty Karola Kleina. Artysta wykona utwory Brahmsa, Godowskiego, oraz z kompozytorów współczesnych: Francuza Poulenca i Hiszpana — Lecouny, fragmenty z suity hiszpańskiej.

Poranek wileński.

Wileńska orkiestra kameralna pod dyr. S. Czosnowskiego grać będzie w sobotę o godz. 12.25 dla radjosłuchaczy całej Polski utwory muzyki popularnej.

Polskie Radjo Wilno

Sobota, dnia 2 maja.

6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Giełda rolnicza. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół. Audycja dla poborowych. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Przegląd prasy. 12.25 Koncert Ork. Kameralnej. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Godzina życzeń (płyty). 14.30 Płyty. 15.00 Przyjacielska usługa, nowela Wł. Perzyńskiego. 15.15 Mała skrzyneczka, listy dzieci. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Zespół Niny Mańskiej. 16.05 Lekcja języka francuskiego. 16.20 Recital fortepianowy Karola Kleina. 17.15 Arje i pieśni w wyk. Gabrjela Matjasiaka. 17.35 Mówimy o prowincji. 17.45 Czy opera przeżyła? djalog. 18.00 Trasm. nabożeństwa z Ostrej Bramy. 19.05 Płyty. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Reportaż z wystawy pamiątek z powstań śląskich i plebiscytu. 20.00 Wieczór serenad. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja Polaków zagranicą. 21.30 Uśmiech Poznania 22.00 Muzyka z płyt. 22.30 Apel i biwak powstańców śląskich na rynku w Katowicach. 23.00 Wiad. met. 23.05—23.45 Koncert.

ZARŻNĘLI KROWĘ.

Z zagrody Jana Pawłowicza, mieszkańca wsi Krzywicze, gm. Piotrowszczyzna, złodzieje skradli konia i krowę, którą zarżnęli w chlewie, zabierając mięso. Kradzieży dokonali najprawdopodobniej cyganie, gdyż w okolicy rozłożyli się obozem. (h)

ZWŁOKI UMYSŁOWO - CHOREJ STARUSZKI ZNALEZIONO W WILJI.

W dn. 30 ub. m. z rzeki Wilji w Michaliszkach wydobyto zwłoki nieznanej kobiety. Zwłoki te są w stanie rozkładu, z czego należy wnioskować, że były one w wodzie od kilku miesięcy. Według niesprawdzonych jeszcze informacyj, są to zwłoki Pauliny Daszkiewiczowej, lat 70, matki wsi Bujaki, gm. wiszniewskiej, pow. wilejskiego, umysłowo chorej, która w grudniu r. ub. wydaliła się z domu. Dochodzenie w toku.

KUPUJCIE „WIELKĄ POLSKĘ"
Narodowy organ walki
Cena 10 groszy.
do nabycia w kioskach.

Shirley TEMPLE

Jedyna najmłodsza gwiazda, za którą szaleje cały świat zdobędzie wkrótce Wilno najbardziej czarującym przebojowym filmie p. t.

„Złotowłosy brzdąc"

PAN Film osnuty na tle przeżyć ochotników 5 Dyw. Syb.

Bohaterowie Sybiru

Role główne kreują: **Bodo, Brodzisz, Ankwicz, Cybulski, Stępowski, Wyrwicz i in.** Nadprogram: **Kolorowy** dodatek i aktualja.

HELIOS Całe Wilno pod wrażeniem

Marleny DIETRICH i Garry COOPERA

w cudownym filmie **„POKUSA"**

art. kier. Ernesta **LUBITSCHA.** Nad program: Atrakcje i aktualja

POLESIE kino ŚWIATOWID Mickiewicza 9

Dziś film wielkich dramatycznych uniesień p. t.

„Czarne róże"

W rolach głównych dwie największe gwiazdy Europy — urocza **LILJANA HARVEY** i niezrównany **WILLI FRITSCH.** „Czarne róże" to największe zdarzenie w sztuce filmowej doby obecnej.

Wszelkie zalety kawy prawdziwej posiada ZBOŻÓWKA „STOWINKOL" jest smaczna, odżywcza i tania. Żądajcie w sklepach ZBOŻÓWKI „STOWINKOL"

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę ok. 4800 m.³ kamienia, oraz ok. 4000 m.³ żwiru dla robót drogowych i zabezpieczeń na sezon budowlany 1936/37.

Do oferty należy dołączyć:

1) podpisane przez oferenta warunki techniczne na dostawę kamienia i żwiru, odnośne druki są do nabycia w Kanc. Wydz. Technicznego, pok. Nr. 54, w godz. 9—13 pp.;
2) kwit Kasy Miejskiej na wpłacone wadjum w wysokości 5% oferowanej wartości dostawy.

Oferty należy składać w Kanc. Wydz. Techniczn. w godz. 9—13 pp.

Termin składania ofert upływa z dn. 10.V. 1936 r., godz. 12 pp.

ZARZĄD MIEJSKI W WILNIE.

Nasiona — sadzonki róże, mieczyki poleca firma **S. Wilpiszewski**
istn. od 1901 r.
Zawalna 24 (wejście z ul. Trockiej)

WSZYSTKO STANIAŁO
WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY BUDZIKI.
ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4.—
u W. JUREWICZA
MISTRZA FIRMY P. BURE
WILNO, MICKIEWICZA 4.

NASIONA **WSZYSTKO DLA SADU WSZYSTKO DLA OGRODU**
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
WILNO, ZAWALNA 28, TEL. 21-48.
wł. JAN KRYWKO
Porady fachowe bezpłatnie. Wypożycz. kola opryskiwaczy. NASIONA

POGRATULOWAĆ PANU! CZEGO? ŁADNIE ODNOWIONEGO MIESZKANIA.
Wyznać Panu muszę, że zasługa w tem firmy
F. RYMASZEWSKIEGO
MICKIEWICZA 35.
Nabyłem tam farby, pokost i dzięki temu mam ładne mieszkanie.

UWADZE P. P. INŻYNIERÓW, MIERNICZYCH, TECHNIKÓW
Papiery kreślarskie, kalki, papier światłoczuły. WIELKI WYBÓR! CENY ZNIŻONE!
Komplet druków mierniczych wł. nakł.
WŁADYSŁAW BORKOWSKI
Wilno, Mickiewicza 5 tel. 372

ZAKŁAD KRAWIECKI **W. DOWGIAŁŁO** Św. Jańska 6, tel. 2235
poleca ostatnie nowości w wielkim wyborze na sezon wiosenny.

MIESZKANIA I POKOJE

POKÓJ umebl. z wygodami, słoneczny, w ogródku, do wynajęcia. Kamienna 5 (z Małej Pohulanki). Oglądać: godz. 2—5 p. p. 735—2

1 LUB 2 POKOJE, z używalnością kuchni i z wygodami. Bonifraterska 6, m. 4.

NAUKA

UDZIELAM korepetycyj bardzo tanio. Uczenica 6 klasy gimnazjum państwowego. Adres: Wilno, Mickiewicza 46, m. 16. 53—2

MATEMATYK absolwent U. S. B. udziela lekcji z matematyki i fizyki oraz przygotowuje do egzaminów konkursowych na wyższe uczelnie. Naucza gruntownie i metodycznie. Adres: Jakóba Jasińskiego 18, m. 5. 712

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA dom drewn. o 3-ch mieszk. po 3 i 2 pok. koło ul. Bobrujskiej, cena 7000 zł. na roczną spłatę. Inform.: Mickiewicza 46—9, od godz. 3—4 popoł.

DO SPRZEDANIA dom murow. o 3-ch 2 pok. mieszk. Cena 11 tys. zł. — na Zwierzyńcu. Inform. Mickiewicza 46, m. 9, od godz. 3—4 popoł.

PIESKI „buldogi" dwumiesięczne do sprzedania. Podgórna 10—9.

DOM sprzedam zaraz nowy ogniotrwały, ze wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, styl ładny, pałacowy, wolny od podatków. Ul. Sosnowa 9-c, m. 3 (Zwierzyniec). 776—1

DO SPRZEDANIA plac 6000 m.², można po 2000 metr. osobno, koło ul. Wiłkomierskiej, po 1 zł. 60 gr. metr, ½ może pozostać długu bankowego. Inform. Mickiewicza 46—9, od godz. 3—4 popoł.

PRACA ZAOFIAROW.

SŁUŻĄCA, z dobrem gotowaniem, uczciwa, na którąby można zdać dom, łagodnego charakteru, tylko z b. dobremi rekomendacjami, potrzebna. Adres w Adm. „Dzien. Wil."

Kucharka potrzebna na wieś z dobremi rekomendacjami. W. Pohulanka 25—4. 774

Potrzebna służąca młoda, czysta, umiejąca samodzielnie gotować. Zgłaszać się tylko ze świadectwami: ul. Garbarska 1—25. 75—1

POTRZEBNA kelnerka fachowa i uczciwa. Dow. się „Moulin Rouge" Trocka 5 od godz. 9 do 11 rano.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

PRACA POSZUKIW.

PRACY woźnego lub dozorcy poszukuje młody, zdrowy mężczyzna, znający się na stolarstwie i ślusarstwie. Posiada rekomendacje. Krakowska 7, m. 9. 700—2

ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN. BUDOWL. „PRACA POLSKA" poleca wykwalifikow. pracowników budowl.: murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapicerów, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników niefach. Mostowa 1, Sekretarjat, godz. 18—20.

STUDNIARZ, dobry fachowiec, odnajduje wodę, kopie studnie, betonuje, oczyszcza i wogóle wszelkie roboty w tym zakresie przeprowadza. Nowogródzka 124—6, Żukowski Bronisław. 770—2

POMÓŻMY BLIŹNIM

ODWOŁUJE SIĘ do miłosierdzia bliźnich przymierający głodem, nieuleczalnie chory na przewlekłe schorzenie miecza pacierzowego — Adam Zmitrowicz, zam. Kalwaryjska 118, m. 9, albo łask. ofiary do Admin. „Dz. Wil."

WDOWA z dwojgiem dzieci, starszy syn chory na gruźlicę kości — obecnie sama zachorowała, żadnych środków do życia, prosi o pomoc, dopóki wyzdrowieje. Łask. ofiary do Adm. „Dz. Wil." dla „chorego młodzieńca".

P. G. WODEHOUSE.

Dziękuję Jeeves!

— Naturalnie! Przypominam sobie. No, widzisz, ze mną działo się to samo, gdy mnie dziś przedstawiono pannie Paulinie Stoker. Proszę cię, odprasuj mi spodnie szczególnie starannie. Jestem dziś zaproszony na obiad do państwa Stokerów.

Przekonałem się niejednokrotnie, że w Nowym Jorku dziwnie łatwo zgubić serce. Klimat czy atmosfera, nie wiem dość, że w dwa tygodnie później oświadczyłem się Paulinie i zostałem przyjęty. Z miejsca poszło dobrze, ale co potem? Nie upłynęło czterdzieści osiem godzin, a wszystko się rozchwiało, jakby piorun trzasł.

Rolę pioruna odegrał nie kto inny jak sir Roderyk Glossop.

Czytelnicy pamiętają, iż w moich wspomnieniach często napomykałem o tym starym szkodniku, nudziarzu, z zawodu niby to specjaliście chorób nerwowych, w istocie, jak wszystkim wiadomo, słonym reklamiarzu i fuszerze. Otóż ten łysy kundel o krzaczastych brwiach od lat zjawia się na mojej ścieżce, zawsze na moje nieszczęście. Traf chciał, że właśnie gdy w prasie pojawiła się wiadomość o naszych zaręczynach, bawił w Nowym Jorku.

Przyjechał jak zwykle do George'a, stryjeczno - stryjecznego brata J. Washburna Stokera. Ten George całe życie dokuczał najokrutniej swej rodzinie aż wreszcie zaczął zdradzać objawy choroby nerwowej. Odzywał się ni w pięć, ni w dziesięć, chciał chodzić na rękach... Od kilku lat był pacjentem sir Roderyka, który co pewien czas odwiedzał go w Nowym Jorku. Tym razem zdążył na czas, żeby przy porannej kawie wyczytać w kronice towarzyskiej wieść o zamierzonem małżeństwie Bertrama Woostera z Pauliną Stoker. O ile wiem, nawet nie otarłszy ust, skoczył do telefonu i zadzwonił do ojca oblubienicy.

Co mu powiedział, mogę się tylko domyślać. Przypuszczam, że wspomniał o tem, iż byłem w swoim czasie zaręczony z jego córką Honorją, lecz że on nie dopuścił do małżeństwa ze względu na moją płochość. Niewątpliwie nie przemilczał wypadku z kotami i rybami w mojej sypialni. Być może napomknął o kradzieży kapelusza i o zwyczaju Bertrama spuszczania się po rynnach. Na zakończenie mógł opowiedzieć o 2 przykrem wydarzeniu z przedziurawionym grzejnikiem u lady Wickham.

Będąc zaufanym przyjacielem J. Washburna, doktór przekonał go z łatwością, że Bertram Wooster nie nadaje się na zięcia. Dalszy ciąg był taki, że pod koniec drugiej doby od tej rozmowy otrzymałem zawiadomienie, że nie mam co sobie sprawiać nowych pantalonów oraz garderobji, gdyż moja nominacja została cofnięta.

I ten człowiek, ten podły intrygant, miał czelność przyjść do mnie z wizytą!

Na to niema słów!

Postanowiłem rozprawić się z nim dobitnie.

Jeszcze wygrywałem na banjolele, kiedy przyszedł. Ci, którzy znają Bertrama Woostera, wiedzą, że to człowiek skłonny do nagłych a gwałtownych przypływów entuzjazmu, pod których działaniem przeobraża się w zaciętego, zamkniętego w sobie, nieugiętego fanatyka. Tak było z grą na banjolele. Od nocy w Alhambrze, kiedy to nadzwyczajne wirtuozostwo Bena Blooma i jego Szesnastu Baltimorskich Towarzyszów rozpaliło we mnie chęć nauczenia się gry na tym instrumencie, nie minął dzień, żebym nie przećwiczył dwóch godzin. Właśnie brzdąkałem na strunach, jak natchniony, gdy drzwi się otworzyły i Jeeves wprowadził podłego typa, o którym tyle już naopowiadałem.

Zdążyłem, czekając na niego, zastanowić się nad możliwą przyczyną tej wizyty i doszedłem do wniosku, że musiał pożałować swego postępku i postanowił mnie przeprosić. Innej możliwości nie mogłem sobie wyobrazić. Przyjąłem go więc dość uprzejmie.

— A, sir Roderyk, witam pana!

Ale, o dziwo! na mój grzeczny ton, na moje przyjazne słowa gość odpowiedział chrząknięciem wyraźnie wrogiem. Pojąłem wtedy, że moja diagnoza była mylna. Sir Roderyk nie przychodził z przeprosinami. Spojrzenie jego nie wyrażałoby większego wstrętu, gdyby zamiast Bertrama ujrzał przed sobą zarazek dementia praecox.

Ha, jeżeli tak, jeżeli tak... Nasrożyłem się, przybrałem kamienną twarz, podniosłem wysoko brwi. Miałem właśnie wycedzić zwyczajowe: „Czem mogę służyć szanownemu panu", ale mnie uprzedził.

— Powinien pan być unieszkodliwiony!

— Przepraszam?! Jak? Jak?

— Pan zakłócasz spokój całemu domowi. Od szeregu tygodni, jak się dowiaduję, zatruwasz życie wszystkim sąsiadom grą na jakimś ohydnym instrumencie. Widzę, że masz go w tej chwili w ręku. Jak pan śmiesz wyprawiać takie piekielne hałasy w przyzwoitej kamienicy?

Zastygłem w posągu chłodnej godności.

— Pie-kiel-ne ha-ła-sy?

— Tak, mój panie!

— O! pozwoli pan sobie powiedzieć, sir Roderyku, że człowiek, który nie ma w sobie wyczucia muzyki... — Przystąpiłem do drzwi, wołając w głąb korytarza: — Jeeves, co to Szekspir powiedział o człowieku, nie mającym w sobie wyczucia muzyki? Do czego taki jest zdolny?

— Do zdrady, podstępu i łupiestwa, proszę jaśnie pana.

— Dziękuję, Jeeves... Więc człowiek, który nie ma w sobie wyczucia muzyki, jest zdolny do zdrady, podstępu i łupiestwa, sir Roderyku.

Warjatolog wykonał taneczne pas.

— Proszę, przyjmij pan do wiadomości, że lokatorka z mieszkania pod panem, pani Tinkler - Moulke, moja pacjentka, cierpi dotkliwie na nerwy. Musiałem jej dać środek uspokajający.

Podniosłem rękę.

— Oszczędź mi pan warjackich plotek — powiedziałem wyniośle. — Mogę zapytać ze swojej strony, czy doktorowi wiadomo, że pani Tinkler-Moulke ma szpica?

— Bez bredni!

(c. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. **CENY PRENUMERATY:** miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6. — **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. **Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.**

BIBLJOTEKA w Wilnie im. Wróblewskich